Nr. 52 Czwartek 4 Marca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w mieiscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości zezwolił radcom sądu krajowego, Ludwikowi Buschakowi w Samborze i Teofilowi Bereźnickiemu w Złoczowie, przenieść się na inne posady, mianowicie pierwszemu do Lwowa a drugiemu do Sambora.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Brodach z tytułem i charakterem radcy sądu krajowego, Franciszka Kierniga, i zastępcę prokuratora państwa, Pawła Simonowicza, radcami sądu krajowego, pierwszego przy sądzie obwodowym w Samborze a drugiego przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 marca.

Rozprawa parlamentarna nad niemiecką ustawą wojskową mimo wielu mów ważnych nie rzuciła światła ani na wewnętrzną ani na zewnętrzną sytuacyę. Stronnictwa wystąpiły z oświadczeniami, które zdają się wskazywać, że ks. Bismarck ma zupełnie wolne ręce i z żadnem stronnictwem nie zawarł stanowczego przymierza. Frakcya narodowo-liberalna oświadcza się za projektem rządowym, jak gdyby już zapomniała zupełnie o swoim programie zeszłorocznym, przebaczyła kanclerzowi doznaną niełaskę i znowu chciała mu się wysługiwać nawet z ujmą dla swoich zasad i wbrew tyle razy podnoszonej dążności do ulżenia ciężarów wojskowych. Natomiast centrum nie idzie niewolniczo za kanclerzem, co znowu mogłoby popierać pogłoskę w ostatnich czasach rozpuszczoną, że szanse ugody z Watykanem znacznie się pogorszyły, a sojusz centrum z ks. Bismarckiem jest prawie zerwany. W rzeczywistości rzecz się tak ma, że ks. Bismarck nie zerwał tego sojuszu, ani nie połączył się znowu z liberałami, lecz swoim zwyczajem wyzyskuje jednych i drugich. Taki stan odpowiada zupełnie intencyom kanclerza, który nie chce ugiąć się przed prawidłami parlamentarnemi i krępować swobody swojej stałemi względami na sprzymierzeńców parlamentarnych.

Na zewnątrz rozprawa parlamentarna także nie rzuciła światła, bo to, co mówili minister wojny i marszałek Moltke, jest tylko powtórzeniem motywów dołączonych do projektu. Że Niemcy powiększają armię, winni są ich sąsiedzi, a sprawie pokoju nie zaszkodzi to powiększenie, owszem wyjdzie na jej korzyść, bo zdaniem hr. Moltkiego liczne i dobrze zorganizowane armie są najlepszą rękojmią pokoju. O stosunku Niemiec do Austryi świat z rozprawy nie dowiedział się więcej nad to, co już wiedziano, t. j. że stosunek ten jest przyjaźny i że mu cały naród niemiecki serdecznie przyklasnął. Powiększenie armii podjęte w tak krótkim czasie po podróży ks. Bismarcka do Wiednia mogło w oczach narodu niemieckiego rzucić cień na wartość rezultatu tej podróży. Z mów wygłoszonych w parlamencie niemieckim widać, że tak nie jest, że owszem zbliżenie się Niemiec do Austryi wzmocniło powszechnie wiarę w utrzymanie pokoju pomimo przygotowań wojennych.

Kiedy parlament niemiecki rozpoczął rozprawę nad ustawą wojskową, nadeszły dwie depesze, które więcej pewnie uspokoją umysły niż mowa marszałka Moltkego. Jedna depesza streszcza gratulacyę cesarza Wilhelma przesłaną carowi w dniu jubileuszowym a druga telegram St. Valliera do Freycineta o odwołaniu ks. Hohenlohe z Paryża. Telegram cesarza Wilhelma tak opiewa, jak gdyby nigdy nie padł najmniejszy cień na stosunki Niemiec do Rossyi. Ktoby koniecznie wyczytać chciał w gratulacyi jaką alluzyę do obecnych stosunków, znaleść by ją mógł chyba w znaczącem zdaniu, że przyjaźń niemiecko-rossyjska dotrwa do zgonu gratulującego monarchy. Można ztąd wysnuć wniosek, że sam cesarz Wilhelm szuka węzłów przyjaźni z Rossyą już nie w tradycyach i interesach, lecz tylko w osobistych uczuciach obu monarchów. Gdyby nawet i tak było, to jeszcze i w takim razie gratulacya cesarza Wilhelma wystarczyć powinna zupełnie do wzbudzenia otuchy. Wszakżeż i przed kongresem berlińskim opinia całych Niemiec widziała tylko w stosunku cesarza Wilhelma do cara podstawę przyjaźni niemiecko-rossyjskiej. Jeżeli wystarczało jej to zupełnie dotąd, to i nadal wystarczyć powinno.

St. Vallier stanowczo zapewnił Freycineta, że stosunki francusko-niemieckie są „więcej pokojowe i przyjaźniejsze niż kiedykolwiek." Dlaczego właśnie dziś stosunek Francyi do Niemiec zamiast, jak wnoszono, naprężać się, ma owszem coraz więcej się ścieśniać, tego już nie pojmujemy. St. Vallier chciał w ten sposób uspokoić najtrwożliwszych a może właśnie osiągnął przesadą skutek przeciwny i zaniepokoił nawet odważniejszych. Doświadczenia bowiem z ostatnich lat 20 wykazały, że skoro dyplomaci zaczynają nadto wiele mówić o wzrastających szansach pokojowego pożycia między dwoma państwami, szanse te nie stoją tak swietnie. Za to sam fakt, że St. Vallier, pomimo odwołania ks. Hohenlohe z Paryża, pozostaje w Berlinie, gdzie wielką posiada sympatyę, stanowi niezawodnie lepszą od frazesów rękojmię, że zmiana osób w ambasadzie paryskiej nie jest początkiem naprężenia stosunków między Niemcami a Francyą.

Rada państwa.

(LII posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń,** 2 marca (*Korrespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Wybrany w miejsce byłego posła Kuczery z okręgu gmin wiejskich Rudnica-Mielnik i t. d. w Czechach pos. Tonner, należący do stronnictwa „młodych", rozmiłowany w języku polskim, którym biegle włada, i ztąd przez posłów Polaków bardzo życzliwie witany, składa przyrzeczenie na konstytucyę. Zasiadł tuż przy Polakach.

Petycye Niemców czeskich z Szlanu i petycya Czechów z Pragi, pokryta 1,800 podpisami, zwracają się przeciw podaniu biskupów czeskich o szkołach. Na wniosek posła Gregera odczytano petycyę praską w całości.

Pos. Brestel, były minister skarbu, od bardzo dawna schorzały i ochromiały na ciele, i po większej części w Izbie nieobecny, bierze urlop na trzy miesiące.

Pos. Kochanowski, od kilku tygodni chory, donosi na piśmie, że zrzeka się mandatu członka komisyi do spraw lichwiarskich i do rugów wyborczych. W ten sposób nie ma teraz sprawozdawcy do niezatwierdzonych jeszcze wyborów pp. Fedorowicza i Puzyny.

SEJM CZTEROLETNI

Sejm czteroletni, napisał X. Waleryan Kalinka Tom I. W Krakowie, nakładem i czcionkami drukarni *Czasu*. str. 8 i 584 w wielkiej oktawce.

(Dokończenie.)

III.

Wszystkie niedostatki i błędy sejmu nikomu nie były tak dogodne, jak postronnemu władzcy, który się wtedy cieszył jak najwyższą sympatyą Stanów, Fryderykowi Wilhelmowi II. Jedynym celem tego zdradzieckiego przyjaciela Polski było, jakimkolwiek sposobem przyjść do posiadania zachodnich jej województw wraz z Toruniem i Gdańskiem. Podniecał on rozpłomienione animusze sejmujących, aby doprowadzić albo do walki z Rossyą, albo do wojny domowej, bo tak jedna, jak druga nastręczała mu sposobność urzeczywistnienia własnych zamysłów. Przez pewien czas atoli „cały ten machiawelizm, obmyślany głęboko, i przez Lucchesiniego z niezrównanem wykonany kuglarstwem, chociaż Rzlptej ciężko dał się we znaki, nie ziszczał nadziei Prus." Lubo niezadowolony, czekał jednak dwór berliński cierpliwie. Wtedy przywódzcy sejmowi ofiarowali mu przymierze; „nic przeciwniejszego jego widokom, jak przymierze ze słabem państwem, które obronić się samo nie mogło, a którego przez to samo, że było sprzymierzone, obdzierać już nie wypadało." Chytry Brandeburczyk wyraźnie nie odmawiał, by się nie zdemaskować, lecz zwlekał i wykręcał się; przekonany, że dzięki gadulstwu posłów wiele jeszcze wody upłynie, zanim sejm upora się z konstytucyą, do tego czasu odkładał zawarcie aliansu. Czyż mógł przewidzieć, sądząc wedle dotychczasowej praktyki, że się stany w ciągu trzech dni z planem przyszłego rządu uwiną!

Był to owoc obustronnych złudzeń. „Łudzili się Polacy, że król pruski podejmie się bezinteresownie ich obrony od Moskwy; łudził się Fryderyk Wilhelm, że Rzplta wyrzeknie się dla tych nadziei swoich zachodnich prowincyj. Rozczarowanie przyjść musiało dla obu stron bardzo niemiłe; dla Polaków tem boleśniejsze, że wchodząc w związek platoniczny z dworem berlińskim, rzucali rękawicę dworowi petersburskiemu."

Fatalne zaprawdę położenie! „Nieprzezorność i naiwność naszych polityków sejmowych była zdumiewająca, lecz dziwniejszem zdaje się to, że Stanisław August, który dobrze zrozumiał politykę pruską i do końca jej się obawiał, chciał do tego dzieła należeć. Nowy ten kierunek wypływał poniekąd z jego nieszczęśliwej wobec narodu pozycyi. Prześladowała go niemal powszechna nieufność, na którą niestety przeszłością swoją zasłużył, lubo z wiekiem wyleczył się z wielu wad. „Nie przekonał nikogo, owszem sam przekonać się musiał, że każda przestroga była braną za dowód jego niepoprawnej uległości względem Rossyi, że każdy opór tem większe budził gniewy i zaciętość. Sprzeciwić się nie mógł, opuścić sejmu i z kraju wydalić się, jak brat jego, także nie mógł. Być może, że przy większej stanowczości, więcejby swym oporem dokonał — lecz jej nie miał. Kto inny na jego miejscu byłby najpewniej złożył koronę; on na tę determinacyę zdobyć się nie potrafił, i tem najcięższą krzywdę swej pamięci wyrządził. Zresztą, przez swą abdykacyę, czy byłby krajowi w tej porze usłużył? Rzecz wątpliwa. Więc szedł za prądem, choć go potępiał, w nadziei, że słodyczą i perswazyą, bo inne środki miał odjęte, potrafi pohamować nierozważny zapęd."

Historyk, mając wydać sąd o tym królu, w trudnem znajduje się położeniu. „Ani usprawiedliwić, ani potępić go bezwzględnie niepodobna. Lepszy i rozumniejszy od wielu, a tyle rzeczy w nim razi; jasna głowa, trafne widzenie i przewidzenie rzeczy, a przytem, jakże częste o własnem zdaniu zapominanie! Co on myśli, wiedzieć i pochwalić można; tego, co zrobi, nie zawsze."

O ile bystry i głęboki w ocenieniu ogólnego położenia kraju, wartości i owoców kilkunastomiesięcznego działania wielkiego sejmu, przejawiających się w nim pobudek i wpływów — o tyle trafnym i świetnym jest Kalinka w malowaniu wybitniejszych postaci, rysujących się silnie na tle ówczesnych wypadków. Każda z tych charakterystyk celuje barwnością i plastyką, żadna jednak nie jest jaskrawym, na efekt obliczonym wizerunkiem, bo autor, będąc malarzem wielkiej siły, jest równocześnie zbyt wykwintnym umysłem, zbyt wiele ma poczucia miary i gustu a zarazem psychologicznego zmysłu, by nadużywał swego pędzla i popadał w przesadę.

Najwykształceńszy czytelnik znajdzie tu wiele nowych rysów w portretach najgłośniejszych nawet osób, począwszy od rozpoczynającego tę galeryę ulubieńca Katarzyny, Potemkina, o którym tak wiele pisano i dawniej i w ostatnich latach. Trudno byłoby sprawiedliwiej i wierniej odmalować Szczęsnego Potockiego, Branickiego, lub księcia Kazimierza Nestora Sapiehę. Ostatniego charakteryzuje zwięźle, lecz dosadnie, z tą przymieszką soli attyckiej, jakiej nie szczędzi opozycyi. A książę był jak gdyby urodzonym oponentem, jakgdyby stworzonym na malkontenta; „nie miałbym się za prawdziwego Sapiehę — mawiał — gdybym nie czuł w sobie chętki do walczenia z królem." Prowadząc z rządem walkę na zabój, nie kierował się wcale jakimś wyraźnym celem, głębszą myślą lub zasadą — „człowiek niespokojny, pełen wygórowanej miłości własnej, wrodzoną potrzebę czynności zaspokajał szumem, jaki naokoło siebie wytwarzał, upajał się wrażeniem, jakie sprawiał własną osobistością. Na pieniactwie i burdach, na hulance i miłostkach trawił czas, marnował zdrowie, majątek i niepospolite zdolności. Była to, jak słusznie powiedziano, ówczesna „tężyzna", warchoł i zawadyaka na sejmiku, w stolicy wyuzdany rozpustnik; lecz że przytem miał porywającą wymowę, że po nocy spędzonej na hulance był zawsze gotów zaimprowizować mowę najświetniejszą, że pieniędzmi szafował bez rachunku, że po za nim widziano zawsze hetmana i wszechwładnego Potemkina; że słów i obietnic nie szczędził a stawiał się każdemu ostro i buńczuczno; miał więc w kraju, zwłaszcza na Litwie, znaczenie i stronników."

Autor bywa, jak widzimy, surowym, lecz ma do tego prawo, bo nie pobłaża nikomu, kto na naganę zasłużył, nie biorąc najmniejszego względu na osoby. Bezstronny o tyle, o ile to jest w siłach ludzkich, sympatyi dnia dzisiejszego nie przenosi w przeszłość, a sąd o księciu generale ziem podolskich i jego żonie, księżnie Izabelli z Flemingów Czartoryskiej, daje miarę jego objektywności. „Jeżeli o Branickim — mówi on — powiedzieć można jednem słowem, że to był wichrzyciel w rodzaju Kmitów, Zborowskich albo Januszów i Bogusławów Radziwiłłów, i który w wolnym kraju, na żadnem stanowisku nie umiałby się zachować spokojnie i z godnością; jeżeli w Szczęsnym widzieć trzeba nieśmiałego pyszałka, przeznaczonego na to, aby się stał narzędziem w ręku możniejszego, który kadząc mu, będzie nim posługiwał się zręcznie, to daleko trudniej zrozumieć i ocenić postępowanie księcia generała ziem podolskich. Gdyby wierzyć należało je-

Z porządku dziennego idzie nasamprzód dokończenie obrad szczegółowych nad ustawą o zwolnieniu nowych budowli, przebudowań i przybudowań od podatku czynszowego i domowo-klasowego.

Dwa pierwsze paragrafy już uchwalone, dyskusya ma przeto rozpocząć się od §. 3go, ale nie zaraz można było wziąć go pod obrady, albowiem pos. Portugall zabiera głos do umotywowania wniosku zmierzającego do podjęcia upadłych przy §§. 1szym i 2gim poprawek Wiesenburga i t. d. o większem uwzględnieniu tak zwanych budowli regulacyjnych, a to w formie wsuniętego między §. 2gi a 3ci nowego §. 3go, któryby brzmiał jak następuje: „Jeśli stosownie do obowiązujących przepisów wedle planu regulacyjnego ze względów komunikacyjnych, sanitarnych i w ogóle publicznych budynki będą zburzone, a w ich miejsce powstaną budowle nowe lub przebudowania, minister skarbu powinien, wysłuchawszy zdania władzy gminnej, budowlom takim, rozpoczętym w roku 1880 lub później, a ukończonym aż do roku 1890, nadać zwolnienie na czas lat 18 do 25.“ Posłowie wiedeńscy: Kopp, Löblich i Wiesenburg popierają ten wniosek, który jednak w głosowaniu upada.

Paragraf 3gi stanowi, że zwolnienie od podatków budynkowych nie pociąga za sobą zwolnienia od innych ciężarów publicznych. — Przyjęto go bez dyskusyi.

Paragraf 4ty przepisuje, że podania o zwolnienie powinny być wniesione u władzy podatkowej pierwszej instancyi co najdalej w 45 dniach po ukończeniu budowy; podania późniejsze mogą być uwzględnione na czas od najbliższego terminu podatkowego aż do końca okresu 12-letniego, obliczonego od chwili ukończenia budowy (to znaczy, że prawo zwolnienia przypada na czas pierwszy).

Pos. Wiesenburg stwierdza, że już w komisyi przedłożył zażalenie burmistrza z Nowego Sącza o niedbałe wykonanie przepisów o zwolnieniu, a dotychczas rząd nic w tej mierze nie uczynił.

Komisarz rządowy p. Huber: W skutek zażalenia tego rząd nakazał czynić ściśle dochodzenia, ale sprawozdanie lwowskiej dyrekcyi finansowej jeszcze nie nadeszło. Chodzi tu zresztą tylko o wyjątkowy wypadek.

Paragraf 4ty przyjęto.

Paragraf 5ty stanowi, że ustawą niniejszą zwolnienia uzyskane przed jej prawomocnością nie są naruszone.

Pos. Kronawetter wnosi poprawkę na rzecz wyjątkowego jeszcze uwzględnienia Wiednia i najbliższej okolicy.

W głosowaniu poprawka upada, §. 5ty przyjęto bez zmiany.

Paragrafy 6ty i 7my o prawomocności ustawy od dnia 1 stycznia r. 1881 i z klauzulą wykonawczą uchwalono bez dyskusyi.

W ten sposób cała ustawa uchwalona bez zmiany, ale pos. Wiesenburg wnosi jeszcze rezolucyę, wzywającą rząd do wniesienia osobnego projektu na rzecz budowli regulacyjnych, którą pos. Steudel popiera; ale odrzucono ją wraz z podaną już dawniej rezulucyą Doblhammera. Poczem zaraz uchwalono ustawę w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawa zatwierdzenia wyboru pos. Lenza z trzeciego cyrkułu wiedeńskiego, który to wybór najgwałtowniej (z wyjątkiem jeszcze wyboru Ofenheima) był zaczepiany. Sprawozdawca komisyi legitymacyjnej pos. Jul. Czerkawski w wywodzie bardzo obszernym a jasnym, zbiwszy twierdzenia protestujących, wnosi, aby wybór pos. Lenza zatwierdzono.

Pos. Kronawetter w bardzo długiem przemówieniu zwalcza sprawozdanie i wnosi, aby sprawę raz jeszcze odesłano do komisyi.

Pp. Weeber i Jul. Czerkawski wykazują nicość zarzutów uczynionych komisyi przez Kronawettera.

W głosowaniu wybór Lenza zatwierdzono.

Prezes ministrów hr. Taaffe odpowiada na trzy interpelacye:

Interpelacya Obentrauta zapytywała, dla czego nie ustanowiono jeszcze w Wiedniu międzynarodowej komisyi sanitarnej. Odpowiedź stwierdza trudności wynikające z rokowań z innemi rządami.

Interpelacya Matusza zapytywała, czy rząd myśli wynagrodzić szkody zrządzone wylewem rzek „państwowych“ Wełtawy i Łaby. Odpowiedź powiada, że po ukończonych dochodzeniach nada rząd niektóre zwolnienia podatkowe, ale wynagrodzenie szkód nie byłoby uzasadnione żadną ustawą.

Interpelacya Bärnfeinda zapytywała, dlaczego ustawa o pomorze na bydło dotychczas nie uzyskała sankcyi. Odpowiedź oznajmia, że Najj. Pan sankcyonował ja dnia 29 lutego (*brawo!*), dodając, że i rząd węgierski dał zapewnienie, iż §. 7my ustawy (o szczelnem zamknięciu granicy od Rosyi i Rumunii) będzie na Węgrzech także przeprowadzony sposobem ustawodawczym. (*Brawo!*)

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w piątek. Na porządku dziennym między innemi projekt ustawy o ograniczeniu legalizacyi i projekt ustawy o popieraniu budowy drugorzędnych dróg żelaznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozprawy nad niemiecką ustawą wojskową).

Rozprawy nad projektem ustawy wojskowej w parlamencie niemieckim rozpoczęły się w poniedziałek dnia 1 marca. Rozprawy generalne rozpoczął minister wojny Kameke: „Gdyby w razie wojny niemieckie siły wojskowe okazały się za szczupłe, odpowiedzialność spadłaby na administracyę wojskową. Dlatego też Niemcy nie mogą pozostać w tyle po za innemi mocarstwami. Postępami na polu wojskowem zwichnęli sąsiedzi Niemiec równowagę, którą miano na oku przy uchwaleniu ustawy wojskowej z r. 1874. Teraz po upływie siedmiolecia było obowiązkiem administracyi wojskowej przedsięwziąć zmianę, choćby nawet inne powody wprost do tego nie nagliły. Projekt ten stara się o ile możności oszczędzać siły narodu. Liczbę stojącego wojska w czasie pokojowym zwiększa nowela tylko o 9 do 10.000 ludzi. Nowela ta ma głównie na oku uzupełniającą rezerwę pierwszej klasy. Nie potrzeba się odwoływać do patryotyzmu parlamentu. Wzgląd na odpowiedzialność za bezpieczeństwo ojczyzny usprawiedliwia przedłożenie projektu, który zresztą wytrzymać może objektywną, surową krytykę.

Dep. Richter (postępowiec) zastanawia się najprzód nad zmianą stosunku do Rossyi. Przypomina, jak optymistycznie przedstawiał ten stosunek Bismarck w roku 1877, teraz Kardorff przedstawia go zbyt pessymistycznie. Mowca oburza się na lekkomyślność, z jaką półurzędowe dzienniki alarmują opinię publiczną. Rezultaty wizyty ks. Bismarcka w Wiedniu, przedstawiono jako wzmocnienie pokoju, skąd więc naraz u Kardorffa pessymizm taki? Mowca stara się dowieść następnie, że koła rządowe przeceniają wojskową potęgę Francyi. Niemcy mogą wystawić do boju 1,700.000 wyćwiczonych żołnierzy. Zamierzone wyćwiczenie rezerwy uzupełniającej przyniosłoby dotkliwy uszczerbek ekonomicznym stosunkom kraju. Richter powołuje się na orzeczenie Kruppa, że robotnicy podczas ćwiczeń wojskowych tracą wprawę w swojem technicznem zatrudnieniu. Po zwiększeniu armii jeszcze bardziej da się czuć brak oficerów, których już teraz o 26.000 (?) mamy za mało. Richter przemawia gorąco za dwuletnią służbą, i wyraża w końcu żądanie, aby jak najprędzej przywrócono parlamentowi prawo corocznego uchwalania wydatków na armię; armia i parlament są w równej mierze podwalinami życia narodowego, dlatego też wzmocnienie tego ostatniego leży także w interesie narodu.

Hr. Moltke: Któżby śmiał temu zaprzeczyć, że cała Europa jęczy pod ciężarem zbrojnego pokoju? Przyczyną tego jest wzajemna nieufność między narodami. Jeśli nieufność ta w ogóle może być usuniętą, stać się to może raczej przez porozumienie rządu z rządem, niż za pomocą innych środkow, niż przez babilońską wieżę międzynarodowego braterstwa, międzynarodowych parlamentów i co tam jeszcze proponowano w tym kierunku. Moi Panowie! Wszystkie narady w równej mierze potrzebują pokoju i mogę śmiało powiedzieć, że wszystkie rządy będą przestrzegały pokoju, dopóki będą dość silne, aby módz to czynić. Wielu uważa rząd za jakąś wrogą potęgę, którą należy jak najbardziej ograniczać i ścieśniać; jabym zaś sądził, że należy ją wszelkiemi sposobami wzmacniać i osłaniać. Słaby rząd jest nieszczęściem dla kraju i niebezpieczeństwem dla sąsiadów, Patrzyliśmy wszyscy na wybuch wojen, których sobie nie życzył ani naczelnik państwa, ani też naród, ale tylko przewódcy partyj, którzy narzuciwszy się mu na opiekunow, pociągnęli za sobą tłumy a wreszcie i rząd. Zachcianki anneksyjne i odwetowe, niezadowolenie z wewnętrznych stosunków, chęć zagarnięcia pokrewnych szczepem ludów, które z biegiem czasu weszły w skład innych mocarstw, te i inne okoliczności mogą na przyszłość wywoływać nowe i częste zawikłania i obawiam się w rzeczy samej, że jeszcze długo będziemy musieli dźwigać ciężar uzbrojenia, który nam narzucił nasz historyczny rozwój i nasze stanowisko w świecie. Pod względem historycznym jesteśmy przecież jako państwo nowicyuszem w europejskiej familii państw, a na intruza patrzą zawsze wszyscy z pewną nieufnością przynajmniej tak długo, dopóki go lepiej nie poznają. Co się zaś tyczy naszego geograficznego położenia, to moi panowie, wszyscy nasi sąsiedzi są mniej lub więcej wolni na tyłach; mają za sobą Pyreneje lub Alpy. lub też na pół barbarzyńskie ludy, których nie potrzebują się obawiać; my zaś ze wszystkich stron jesteśmy otoczeni wiekiemi państwami. Nasi sąsiedzi na zachodzie i wschodzie potrzebują tylko ku jednej stronie formować front, my zaś ku wszystkim; sąsiedzi nasi rozlokowali już nawet w czasie pokoju znaczną część wojsk swoich w pobliżu naszych granic, podczas gdy nasze pułki są w równej mierze rozlokowane po całem państwie. Nie potrzebujemy w tem upatrywać nieprzyjaznych zamiarów; jeśli nasi sąsiedzi w rzeczy samej obawiają się niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, to ze swego stanowiska mają słuszność, ale my musimy w każdym razie liczyć się z tem. I to także uwzględnić należy, że inne mocarstwa pomnażają swoje armie. Rossya nie bez słusznego powodu już przed wojną turecką powiększyła znacznie swoją potęgę wojskową a po pokoju przeprowadziła całkowicie rozpoczętą organizacyę i pozostała przy niej. Rossya może postawić do boju 24 dywizyj rezerwy piechoty i 24 brygad rezerwy artyleryi a nadto przy 154 pułkach piechoty utworzyła czwarte bataliony. Tak rozdrażniona obecnie prasa rossyjska, milczała w swoim czasie o tem i tylko zagraniczna prasa zaledwie lekko poruszyła tę sprawę. Co się tyczy Francyi, to nie czytałem wprawdzie wspomnianego tu artykułu w *Preussische Jahrbücher*. Ale na podstawie dat, któremi rozporządzam, przychodzę do zupełnie innego rezultatu, aniżeli poprzedni mowca. W roku 1870 wystąpiła przeciw nam Francya z 8 korpusami, obecnie posiada ich 19; wtenczas posiadała Francya 16 dywizyj piechoty, obecnie ma ich 38; wtedy miała 26 brygad kawaleryi, obecnie posiada ich 37. W pierwszej chwili mogła wtenczas Francya wystawić przeciw nam 336.000 ludzi, dzisiaj może wystawić 670.000, nie licząc w to armii terytoryalnej. Przychodzę do rezultatu, że Francya od roku 1874, a więc w sześciu latach, więcej niż podwoiła swoją armię. (Słuchajcie! słuchajcie!) A my w tym samym czasie albo raczej już od ostatniego pokoju zatrzymaliśmy się przy jednym procencie przedawnionego obliczenia ludności. Dalej uwzględnić należy wysoki stan prezencyjny naszych sąsiadów. Francya, według mojego obliczenia, jak to bardzo słusznie zauważył poprzedni mowca, ma w rzeczy samej razem z żandameryą 497 000 ludzi na stopie pokojowej, podczas gdy Niemcy posiadające o kilka milionów liczniejszą ludność, mają pod chorągwiami 401.000 ludzi; różnica więc wynosi blisko 100.000 ludzi. Rossya na stopie pokojowej posiada dwa razy tyle wojska co my. bo 800.000 ludzi (Słuchajcie!) Co się tyczy siły wojennej, to ważną rolę odgrywa oczywiście długość czasu obowiązującego do służby; otóż we Francyi czas ten wynosi 20 lat, w Rossyi 15 a u nas 12 lat. Po czyjej więc stronie, moi panowie, jest groźba i możliwość zakłócenia pokoju? A przytem śmiano od nas żądać, abyśmy wielkodusznie dali pierwsi przykład rozbrojenia! (Bardzo dobrze!) Czyż w ogóle niemiecki Michel dobył kiedy miecza, jeśli nie chodziło o obronę własnej skóry? (Oklaski). Skoro więc wśród takich okoliczności rząd uznał za stosowne zażądać od nas skromnego pomnożenia naszych kadr pokojowych, czyż godzi się sprzeciwić temu, jeśli nie chcemy pozostać w tyle po za naszymi sąsiadami? Proponowano ustanowienie dwuletniej służby, obiecując sobie z tego ekonomiczne i finansowe korzyści. Nie wiem właściwie,, jak sobie ci panowie całą sprawę przedstawiają. Jeśli obok dwuletniej służby ma być zatrzymaną obecna liczba żołnierzy w pojedyńczych batalionach, to oczywiście o finansowem zaoszczędzeniu nie może być mowy, przeciwnie wydatki powiększyłyby się znacznie na odzież, uzbrojenie i wyekwipowanie daleko liczniejszej rezerwy i obrony krajowej. Ekonomicznej korzyści nie można się także spodziewać, gdyż oczywiście wychodzi to na jedno, czy dwóch zdolnych do roboty ludzi trzy lata, lub też trzech zdolnych do roboty ludzi dwa lata odrywa się od produktywej czynnosci. Tak też zapewne sprawa ta nie jest pojmowana, ale zdaje się, że chcianoby po prostu znieść cały peryod roczny, wszystkie bataliony zredukować na dwie trzecie; wtedy, co prawda osiągniętoby finansowe zaoszczędzenie pewne i ulżonoby obowiązanym do służby; ale w takim razie zaważyłoby na szali militarne następstwo takiego kroku, to jest, że co do liczby armia zostałaby niezmienioną, ale pod względem jakości straciłaby dużo. Nasza armia pozostaje w tyle po za armiami naszych sąsiadów pod względem liczby; może więc tylko i wyrównywa im też rzeczywiście swoją wewnętrzną dzielnością. (Oklaski) A tego nie godzi się zmieniać. Dwuletnia słnżba jest ulubioną myślą, zwłaszcza tych, którzy nie są sami powołani do tego, aby o ile możności w jak najkrótszym czasie z rekruta zrobić żołnierza, (bardzo dobrze!) to jest, męża, który nietylko umie na paradzie maszerować i odbywać straż, ale który także przy gruntownej znajomości swojej skomplikowanej broni i w zupełnem do niej zaufaniu wśród najtrudniejszych okoliczności winien działać samodzielnie, męża, który się nauczył słuchać i rozkazywać, gdyż i ostatni muszkieter zostaje przełożonym, gdy stoi na posterunku lub prowadzi patrol Zadanie to nie jest tak łatwe, jak się może wydaje przy biurze. Chodzi tu nietylko o techniczne, rzemieślnicze wytresowanie człowieka; tego można dokazać w każdym razie w przeciągu dwudziestu tygodni, których żądamy dla ćwiczeń rezerw uzupełniających. Tym sposobem stwarzamy materyał, który z korzyścią będzie mógł być wciągnięty w silne ramy armii, ale nigdy nie może stanowić jej jądra. Chodzi o coś daleko większego, bo o wyrobienie i wzmocnienie moralnych przymiotów, o wojskowe wykształcenie młodzieńca na żołnierzy, a tego nie osiąga się przez ćwiczenie, w to trzeba się wżyć i przyzwyczaić się do tego. Nie chcę wam zabierać czasu na wykazanie, jak wielkie szkody wynikłyby z tego dla wykształcenia prostych żołnierzy i podoficerów; nie chcę mówić o trudnościach, które przy bardzo słabych batalionach powstają z nagłego potrojenia liczby ludzi w skutek mobilizacyi; chcę tylko mimochodem zwrócić uwagę, że nasi sąsiedzi na zachodzie, którzy przecież w rzeczach wojskowych są kompetentni, mimo kilkakrotnych zawezwań nie zredukowali czasu służby w armii francuskiej. Owszem, uważają trzy lata, których my właściwie nie dosięgamy, za niedostateczne do wyćwiczenia żołnierza (słuchajcie!); w każdym razie przyznacie, że obecna chwila jest najniekorzystniejszą dla tak radykalnego kroku. Można szczerze ubolewać nad tem,

---

go przyjaciołom, którzy o nim dość wiele pisali, liczyłby się on do najcelniejszych osobistości polskich w wieku XVIII.“

Ale książę Adam innym się przedstawia w życiu towarzyskiem i prywatnem jako literat i mecenas — innym jako człowiek polityczny. „Ileż tam było niewytłómaczonych zagadek, ile sprzeczności z jego zasadami, tradycyą i osobistym charakterem! Zagadki tem trudniejsze do rozwiązania, że przyjaźni i wdzięczni biografowie to właśnie jego życie polityczne dyskretnem pomijali milczeniem — i dzisiaj historyk musi w wielu razach pójść za ich przykładem. .“ Wbrew oczekiwaniom, pod wpływem żony i Ignacego Potockiego nachylał się ku pruskiemu stronnictwu i w końcu zupełnie do niego przeszedł. Księżna jeszcze dość młoda i piękna, z niepospolitym darem ujmowania ludzi i nadawania im odpowiednich ról, skora do entuzyazmu, egzaltacyi, kraj gorąco kochająca, w miłości i nienawiści nieoględna i w środkach nie przebierająca, stała się później w ręku zręcznego Włocha, Lucchesiniego, którym kierować mniemała, najdzielniejszą sprężyną do dźwignięcia i pobudzania partyi pruskiej a tem samem do wywołania gorączkowego przeciw Rossyi antagonizmu.“ Była ona niewyczerpaną w wyzyskiwaniu sposobów i środków agitacyi przeciw królowi, a za szczyt patryotyzmu uważała teatralną demonstracyę przeciw carowej. „Uwiadamiana wcześnie — jak pisze współczesny świadek — na której sesyi będą słyszane najuszczypliwsze przycinki, znajdowała się w gronie licznych dam w loży, nad salą sejmową, a za każdym ostrym przeciw Katarzynie wyrazem, wołała *brawo*, w ręce klaskała, albo wespół z damami otaczającemi, wywijała szalami w powietrzu.“ Stanisław August z goryczą skarży się na nią i na panią Szczęsnową Potocką. „Te dwie damy — mówi — i wiele kobiet, z niemi trzymających, i młodych i starych, sposobami swojej płci właściwemi przeciągają codziennie posłów na stronę opozycyi.“ W istocie wszystko, czem serce można było poruszyć, i wdzięk i dowcip, miłość własna i patryotyzm, zalotność i teatralność, wszystko z nadmiarem bywało użyte. aby królowi odebrać stronników. Nawet panienki niedorosłe uczono, by za dziecinne pieszczoty kupować od posłów jeszcze wahających się kreski ich za stronnictwem patryotycznem.“

Wspominając o tem, dotykamy ważnych kwestyj: tyranii opinii w sejmie i na ulicy, swawoli arbitrów i wpływu kobiet na obrady sejmowe, ale tych, jak i wielu innych spraw nie możemy już tutaj poruszać. Zbyt już i tak wiele wzięliśmy z dzieła Kalinki i to w dosłownem brzmieniu, bo nie chcieliśmy psuć i osłabiać jałową parafrazą tych pięknych określeń, pełnych siły i barwnej charakterystyki, tego subtelnego dowcipu i ironii nieraz gryzącej, lecz płynącej z kochającego i zbolałego serca.

Sprawozdawca, chcący czytelnikom dać próbkę z dzieł tego znakomitego pisarza, znajdzie się zawsze w wielkim kłopocie, bo zwięzłość i świetność pióra stawiać mu będzie nieprzezwyciężone przeszkody a trudną do pokonania stanie się pokusa obfitego cytowania. Tej pokusie i my ulegliśmy — lecz sądzimy, że nie będzie nam to za złe poczytane, przez wzgląd na wagę i doniosłość dzieła. Należy to do wielkich zalet *Sejmu czteroletniego*, że lubo można je słusznie nazwać najgłębszym utworem historyografii polskiej z ostatnich lat dwudziestu, napisane jest tak wdzięcznie i ujmująco, że nietylko bez znużenia lecz owszem z przyjemnością czytać je będzie każda myśląca, średniego wykształcenia kobieta, choćby nie przywykła do poważnej lektury.

ZZ

że żelazna konieczność zmusza do nakładania na naród niemiecki nowych ofiar; wprawdzie tylko ofiarami i twardą pracą staliśmy się w ogóle napowrót narodem (oklaski); o ile jednak większe ofiary od tych, których zażądano, pociąga za sobą inwazya nieprzyjacielska, na to najstarsi z nas sami patrzyli. Już sam kredyt państwa polega na jego bezpieczeństwie. Jaki strach paniczny opanowałby giełdę, jak wszystkie stosunki własności zostałyby wstrząśnięte, gdyby można powątpiewać o dalszej egzystencyi państwa! Nie zapominajmy przecież o tem, że od upadku niemieckiej potęgi cesarskiej Niemcy byli polem walki i przedmiotem kompensacyi w zatargach wszystkich innych mocarstw; że Szwedzi, Francuzi i Niemcy na cały wiek przeszło zamienili Niemcy w pustynię. Czy owe wielkie ruiny nad Nekarem, nad Renem, i w głębi kraju nie są trwałemi pomnikami naszej dawnej słabości i zuchwałości naszych sąsiadów? Któż mógłby bez boleści wspomnieć o owych dniach, kiedy na rozkaz obcego władcy, niemieckie kontyngensy przeciw Niemcom musiały maszerować? Brońmy przedewszystkiem honoru i jedności państwa; starajmy się zachować tak długo upragnioną i wreszcie osiągniętą jedność narodową; przestrzegajmy i nadal pokoju dopóty, dopóki nie zostaniemy zaatakowani, brońmy sprawy pokoju także na zewnątrz, o ile siły nasze zezwolą na to. W usiłowaniu tem nie będziemy może odosobnieni, ale będziemy mieli sprzymierzeńców. W tem nie ma żadnej groźby, ale przeciwnie, rękojmia spokojnych stosunków, przypuściwszy, że będziemy silni i uzbrojeni Słabemi siłami tego celu nie można osiągnąć, jedynie w własnej sile spoczywa los każdego narodu (oklaski). Projekt rządowy muszę uznać za uzasadniony, odpowiedni czasowi i konieczny. (Żywe oklaski).

Reichensperger oświadcza w imieniu centrum, że jego przyjaciele tylko pod warunkiem dwuletniej służby będą głosowali za powiększeniem armii, wskazuje na złe położenie finansowe i na zmniejszenie się dobrobytu wskutek ciężarów wojskowych. Rossyi i Francyi z osobna nie potrzebują się Niemcy obawiać, przeciw połączonym ich siłom wystarcza zawarte w Wiedniu przymierze, które może wystawić dwa miliony bagnetów. Mowca przemawia w końcu za ogólnem rozbrojeniem, dla sprowadzenia którego powitałby nawet wojnę z radością. Przy dzisiejszem zbrojeniu stanie się w końcu Europa tylko armią żebraków.

Bennigsen oświadcza się w imieniu przeważnej większości swojej partyi za projektem, skoro minister wojny i największy strategik uznał go za potrzebny. Mowca powiada między innemi: Uchwalamy ciężary wojskowe nie gwoli rządu, który jak to się zdarzało w innych krajach i dziś jeszcze nie jest niemożliwem, używa armii dla własnej egzystencyi przeciw własnemu krajowi; uchwalamy je tylko dla bezpieczeństwa własnej ojczyzny. (Oklaski). Co do kollizyi pomiędzy siedmioleciem a prawem budżetowem parlamentu oświadczam: Wobec militarnego zabezpieczenia Niemiec musi ustąpić formalne prawo budżetowe. W r. 1870 armia francuska została zabrana do niewoli, zamknięta a jednak opierali się Francuzi jeszcze ośm miesięcy. O ile niebezpieczniejszą będzie Francya teraz po powiększeniu swoich sił zbrojnych? Ponieważ Niemcy nigdy nie zaczepiali Francyi, ale Francya zawsze prowokowała Niemcy, więc jakiż inny cel mogą mieć jej zbrojenia, jeśli nie wojnę przeciw nam? Nierozumna to illuzya, że bez aneksyi Alzacyi i Lotaryngii stosunki nasze do Francyi byłyby lepsze. Gdyby Niemcy, jak to miało miejsce w roku 1815, okazały się dość słabemi i pozostawiły Francyi te prowincye, to krzyki odwetowe i hasło „nad Ren“ byłyby może jeszcze głośniejsze a nasza strategiczna pozycya w dodatku gorsza. Utrwalona republika francuska jest zdolna do zawierania aliansów. Z drugiej zaś strony rządy we Francyi wśród wszelkich okoliczności nie są tak silne, aby szowinistycznym i odwetowym zachciankom mogły wśród wszelkich okoliczności stawić czoło, zwłaszcza jeśli ich egzystencya stoi w związku z taką wojną. Podobne niebezpieczeństwo przedstawia na zewnątrz ruch panslawistyczny w Rossy. Jeśli się jednak bada stosunki polityczne, to dostrzega się także jaśniejszego promienia. Promieniem tym jest nasz stosunek do Austryi-Węgier. Polityczno-dyplomatyczna akcya kanclerza w ubiegłym roku — można przecież o niej mówić, choć brzmienie układu nie jest dostatecznie znane — która sprowadziła przymierze z Austryą-Węgrami, wplotła w historyę jego politycznej działalności nigdy nie więdniejący liść laurowy. (Żywe oklaski). Tu po raz pierwszy przeprowadził kanclerz, który przy spełnianiu i przeprowadzaniu trudnych zadań postawionych Prusom i Niemcom prawie na każdym kroku, napotykał na silny opór wielkich kół, wielkich interesów, całych politycznych i kościelno-politycznych partyj, tu po raz pierwszy przeprowadził polityczno-dyplomatyczną akcyę, gdzie wszystkie interesa, wszystkie partye, mogę powiedzieć całe Niemcy radośnie mu przyklasnęły. (Oklaski). Zadanie to z pewnością nie było łatwe a co nas Niemców najbardziej powinno cieszyć, to owa wielka bezinteresowność, zaparcie się siebie, zrozumienie obustronnych interesów, jakie okazał przy tych układach rząd austro-węgierski. (Oklaski). Niełatwy to był krok dla Austryi po wojnie z r. 1866, w którym wystąpiła z dotychczasowego stosunku z Niemcami, wejść w takie przymierze z temi nowo ukonstytuowanemi Niemcami. Skoro należyte ocenienie interesów obydwóch panstw doprowadziło do tego przymierza, więc nie powiem za wiele, gdy oświadczę, że my wszyscy pragniemy, aby związek ten umacniał się od roku do roku i okazał się także bogatym w następstwa na naszem ekonomicznem i politycznem polu, na którem niestety dotąd nie doczekalismy się ich jeszcze. Powtarzam, że godzimy się na projekt, i spodziewam się, że znajdzie on znakomitą większość. (Oklaski).

Bühler przemawia za międzynarodowemi sądami rozjemczemi.

Treitschke broni projektu mniej więcej temi samemi argumentami co Bennigsen a oświadczając między innemi, że nie napisał znanego artykułu w *Preuss. Jahrbücher*, tak kończy swoje przemówienie: Naród spodziewa się po nas, że się postaramy o to, aby miecz niemiecki zawsze był wyostrzony; sąsiedzi nasi powinni wiedzieć, że w razie, gdyby się targnęli na główny filar równowagi europejskiej, mieliby do czynienia z przyzwyczajonym do broni, silnym i zgodnym narodem. (Oklaski).

Na tem przerwano posiedzenie, odraczając dalszą dyskussyę do dnia następnego.

(Adres warszawski).

Czas podaje w korespondencyi z Warszawy następujące szczegóły o genezie i wysłaniu adresu do cara z okazyi 25 letniego jubileuszu: „Od początku nikt nie miał wiary w skuteczność adresu w obecnych okolicznościach, które nie wpłynęły dotąd na zmianę usposobień wobec Polaków; wszyscy atoli uważali adres za konieczność, choćby tylko prostego konwenansu. Niewysłanie adresu miałoby znaczenie demonstracyi, zwłaszcza, że ze wszystkich krajów podległych berłu Aleksandra II podobne akta były zapowiedziane. Warszawa i Królestwo z doświadczeń przeszłości wyniosło jedną naukę, aby unikać wszelkich demonstracyj, które zawsze szkodliwe na kraj ściągają skutki i pogorszają jego położenie. Zważyć nadto należy, że adres bywa jedyną możliwą formą podniesienia głosu, jedynym dozwolonym aktem politycznym. Chodziło więc o to, aby adres nie był tylko konwencyonalną gratulacyą, ale połączył w sobie wyznanie szczere zasad konserwatywnych i usposobień ściśle legalnych, jakiemi Polacy dziś wszędzie się odznaczają i stale się ich trzymać będą, z przypomnieniem naszych ucisków i dążeń do życia narodowego w legalnej kolei.

Takie usposobienie i takie przekonanie kierowało nietylko inicyatorami adresu, ale panowało u ogółu obywateli. Sprawą adresu trudnili się głównie hr. Tomasz Zamojski i margr. Zygmunt Wielopolski. Gdy po długich dyskusyach przekonano się, że kilka proponowanych redakcyj adresu zaszkodziłoby tylko krajowi i nabrano przeświadczenia, w jakich mniej więcej wyrazach jedynie adres był możliwym, hr. Tomasz Zamoyski zaprosił do siebie na wieczór dnia 21 lutego w sobotę czterdzieści kilka osób powag wśród obywatelstwa i notablów miasta. Przebieg sprawy był mniej więcej wszystkim znany, to też na tem zebraniu w pałacu błękitnym nie było już żadnej dyskusyi, owszem, grobowa panowała cisza. Ktoś zapytał: gdzie tu nieboszczyk? a ktoś inny odrzekł: to nie pogrzeb naszych nadziei, to otwarcie testamentu, z którego atoli nie możemy się spodziewać sukcesyi, żeby nam się choć jakiś dostał legat! Dowcip ten przytaczamy, jako charakteryzujący usposobienie. Margrabia Wielopolski odczytał adres podniesionym głosem i wezwał obecnych do podpisywania. Tekst adresu wam znany, przytoczę tylko początkowe słowa, które nie były wiernie powtórzone:

„Do stóp Tronu Twego przychodzimy my Polacy poddani berłu Waszej C. K. Mości, z wyrażeniem wierności naszej, opartej na niezłomnem przywiązaniu do zasad, które są podstawą tronów i społeczeństw.“

Mały to na pozór odcień, ale nie bez znaczenia, bo ta liczba mnoga w ostatnich dwóch słowach jest wyznaniem zgodnem całkowicie z prawdą, zasad monarchicznych i zachowawczych w ogóle. Następny ustęp, w którym mowa „o stałem postanowieniu wierności dla Najjaśniejszego domu panującego“ — stwierdza silne postanowienie kraju, aby nie zejść z gruntu legalnego.

Pierwszy podpis złożył ordynat Zamojski, za nim margr. Wielopolski i p. Aleksander Ostrowski, następnie podpisało czterdziestu obecnych. Trzy osoby podobno wstrzymały się od podpisu. Nie wszyscy pochwalili redakcyę adresu, ale wszyscy uznawali jego konieczność, a lękali się, aby nie wyszedł gorszy z innego koła. Wiele osób krytykuje wyrażenie o zapomnieniu przeszłości... Wszakże wszyscy uznają, że oprócz tego ustępu, nie dobrze wystylizowanego, redakcya ostateczna jest pełna godności; ustęp z prośbą o przywrócenie narodowych instytucyj doszedł do ostatecznej granicy tego, co było możliwem wypowiedzieć. Musiano zaś zaniechać wyrażenia życzenia co do języka i religii, a tłómacz rossyjski narodowe nie przetłómaczył przez nacyonalne, ale uparł się przy wyrażeniu *narodnye*, twierdząc, że choć ten wyraz znaczy także ludowe, odnosi się równie dobrze do polskiego narodowe.

Tekst adresu był polski, a obok *pagina fracta* drobniejszem pismem tłómaczenie rossyjskie. Wszyscy kładli podpisy pod tekstem polskim, przestrzegając, aby jedna litera na tłómaczenie rossyjskie nie zachodziła.

Adres złożono następnie w magistracie do podpisywania. Prezes miasta rozesłał przez woźnych kurendę po rossyjsku jak to zwykle bywa do właścicieli domów z wezwaniem, aby się gromadzili w magistracie do podpisu. Wielu, nie wiedząc o co chodzi, spieszyło do magistratu i podpisywało bez przeczytania, sądząc, że to adres z powinszowaniem chybionego zamachu. Następnie dopiero dowiedziano się, że adres miał wyższe znaczenie, bo domagał się instytucyj narodowych.

Gdy pp. Aleksander Ostrowski, margr. Wielopolski i ordynat Zamojski poszli do zamku wręczyć adres, hr. Kotzebue odpowiedział na przemówienie hr. Ostrowskiego, „że zna potrzeby kraju, i że potrafi N. Panu wyjaśnić adres, gdyby który ustęp nie był dość wybitnie nacechowany.“

Hr. Kotzebue wyjechał do Petersburga 24 lutego i zabrał ze sobą adres. Mówią, że już z Petersburga nie wróci, co tu wznieca obawy, bo Kotzebue w ostatnich zwłaszcza czasach postępował z taktem i okazywał pewną pieczołowitość o niektóre interesa kraju. Wyjazd margr. Wielopolskiego i hr. Zamojskiego nie jest wcale w związku z kwestyą adresową. Udali się oni jak i inne osoby piastujące godności dworskie, na obchód jubileuszu, ale nie w charakterze deputacyi.“

KRONIKA

— **Na dochód** głodem dotkniętych Szlązaków urządza towarzystwo politechniczne w wielkiej sali ratuszowej trzeci odczyt jutro, w piątek. Mówić będzie prof. Karol Maszkowski *O pięknie w architekturze*. Początek o godzinie 6 wieczór.

— **Koncert** pani Sokołowej Runiny, spiewaczki nadwornej opery w Petersburgu, z uprzejmym współudziałem dyrektora p. Mikulego i pp. Skibińskiego i Myszugi, odbędzie się w niedzielę, w sali Domu narodnego. Program koncertu: 1. Glinki aryę i Rondo, odspiewa pani Sokołowa Runina. 2. Halevyego aryę z opery *Żydówka*, odspiewa p. Myszuga. 3. Schumanna *Warum?* i Liszta. *Soirées de Vienne*, odegra p. Skibiński. 4. Mendelsohna *Pieśń wiosenną* i *Valce du Vencano*, odspiewa koncertantka. 5. Gounoda. aryę Małgorzaty z opery *Faust*, odspiewa koncertantka. 6. Rebera Aryę z opery *Les dames Capitaines*, odspiewa pan Myszuga. 7. Artymowskiego Pieśń małoruską i Beliniego Aryę i Rondo z opery *Somnambula*, odspiewa koncertantka. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień koncertu przy kasie. Początek z uderzeniem godziny pół do 8 wieczór.

— **Zupa rumfordzka.** Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej w domu ubogich staraniem towarzystwa św. Wincentego à Paulo trwa ciągle; i tak za czas od 23 do 29 lutego b. r. włącznie rozdano 2478 porcyj zupy i 2567 porcyj chleba. Dziennie więc przeciętnie po 400 porcyj wydaje się tej ciepłej strawy. W tym samym przeciągu czasu na zupę rumfordzką złożono w handlu pp. J. Drexlera i synów następujące datki: J. W. Kalikst Orłowski 10 zł., A. B 1 zł., J E ks. arcybiskup Wierzchlejski 10 zł., J. W. hr. Jabłonowski 5 zł., J. W. Turkuł 10 zł. Razem więc 36 zł. w. a. Łaskawe datki przyjmuje handel pp Drexlera i Synów na placu Katedralnym.

* **Zapiski policyjne.** Panu L. K., handlarzowi wina ze Zboisk, skradziono z fury przed hotelem angielskim worek, w którym się znajdowały korki, papier i kilka paczek laku. Zgubiono w pobliżu zakładu Maryi Magdaleny torbę ręczną, w której się znajdowała bielizna, pugilares z czerwonego juchtu, materya wełniana na suknie i dokumenta.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Myślenicach z grupy gmin wiejskich rozpisano na dzień 5 kwietnia bież. roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Statystyka policyjna.** W miesiącu lutym b. r. organa dyrekcyi policyi w Krakowie aresztowały 842 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 344, a mianowicie: za gwałt publiczny 1 za wydawanie podrobionej monety 1, za rabunek 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 2, za kradzież 130, za sprzeniewierzenie 7, za oszustwo 6, za obrazę straży 8 za powrót z wydalenia 6, za przybranie fałszywego nazwiska 3, za podrabianie świadectw 1, za prędką jazdę 4, za pozostawienie koni bez dozoru na wolnem miejscu 5, za nieprawne noszenie orderu 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za grę hazardową 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 86, za pijaństwo 80. Od tutejszych c. k. sądów karnych odebrano po odbyciu kary 203 osób. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d., oraz dla wydalenia szupasem z Krakowa i zbadania przynależności gminnej 232. W szpitalu umieszczono 28 osób. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 238. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 96 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 61, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 23, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 6, za dręczenie zwierząt 6.

— **O powodziach na Węgrzech** donosi depesza z Pesztu: Dnia 2 b. m. kra stała pomiędzy Füzitö a Uifalu i powyżej tej miejscowości (w pobliżu Komorna). W Komornie podniosła się woda w ciągu popołudnia na 6·6 metrów i zagrażała miastu. Do chwili wysłania telegramu powódź zalała tam domy w dzielnicy *Festungszerle*. Tamy ochronne są przerwane, sytuacya bardzo groźna. Od soboty przerwany ruch pocztowy w całej okolicy. — W Peszcie natomiast dnia 2 b. m. minęło wszelkie niebezpieczeństwo, ponieważ zator pod Ercsenyi ruszył tegoż dnia po południu i spłynął bez przeszkody. — Do Szegedynu wysłano 80 pionierów. — Największe wszakże spustoszenia na Węgrzech zrządziła dotychczas rzeka Raaba. Do dnia 2. b. m. zalała jedenaście miejscowości tak, że mieszkańcy ledwie zdołali ujść z życiem.

— **Z poświęceniem pomnika** Fryderyka Chopina w kościele Świętokrzyskim w Warszawie, jak donosi *Gaz. Warsz.* odbyć się ma także poświęcenie grobowca, do którego wmurowano w zeszłą sobotę puszkę mieszczącą serce mistrza. Serce jest zachowane w spirytusie, puszki zaś są dwie: ołowiana i zewnętrzna drewniana.

— **Szczęśliwa serya.** Przy ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 dnia 1 marca zdarzył się ten niezwykły z pewnością w dziejach loteryi wypadek, że wszystkie cztery główne wygrane padły na numera seryi 3.452. Nie dość tego: numer 47 tejże seryi został dwa razy wyciągnięty, a nie wziął drugiej wygranej tylko dlatego, że plan loteryi nie pozwala tego, ażeby na jeden los dwie padały wygrane. Wspomnione cztery numera seryi 3452 wygrały ogółem 245.000 zł.

— **W wielkiem niebezpieczeństwie** znajdował się znowu w tych dniach król hiszpański. Tym razem jednak nie był to zamach, ale wypadek na polowaniu, który zagrażał życiu monarchy. Jednemu z łowczych królewskich wypaliła w skutek nieostrożności strzelba i poległ od postrzału człowiek z nagonki tuż przy boku królewskim. Przywołany natychmiast na miejsce wypadku sędzia, zarządził wprawdzie tymczasowe uwięzienie nieostrożnego łowczego, oraz kilku jego towarzyszy, z tem wszystkiem jednak nie ma najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że był to zamach na życie króla.

— **Ex-khedyw** Egiptu, zamieszkały obecnie jak wiadomo, w Neapolu, w tych dniach skazany został przez trybunał cywilny w tem mieście na zapłacenie kupcowi Ginori 76.000 lirów za wziętą u niego a niezapłaconą dotychczas porcelanę.

— **Olbrzymie koszary** wybudowano w Moskwie. Długość ich wynosi 1067 metrów czyli 1422 kroków. Budowa trwała półtrzecia roku.

— **Katastrofa** kolejowa na moście pod Dundee w Anglii jeszcze ciągle jest przedmiotem śledztwa ze strony władz angielskich. Pomiędzy przesłuchanymi w ostatnich dniach świadkami znajdował się pewien lakiernik, który zeszłego lata pokostował żelazne poręcze na owym moście. Świadek ten zeznał, że kiedy pracował, most trząsł się i chwiał podczas przejazdu pociągów.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się w niedzielę w kopalni „Abraham“ pod Fryburgiem saskim. Zerwała się winda, którą 13 robotników spuszczało się do podziemi. Jedenastu z nich zabiło się na miejscu, a dwóch potłukło się niebezpiecznie.

— **Koleje elektryczne.** Magistrat miasta Berlina zajmował się w zeszłym tygodniu rozpatrywaniem projektu budowy kolei elektrycznych w Berlinie według systemu dr. Siemensa. Według projektu tego kolej elektryczna, która zastąpić ma koleje konne, nie zostałaby ułożona na poziomie ulic, ale w wysokości $4^1/_2$ metrów nad tym poziomem na żelaznych słupach. Tor byłby podwójny, a wagony małe o 10 siedzeniach i czterech miejscach stojących. Do wytwarzania odpowiedniego motoru elektrycznego zbudowanoby za miastem wielką ma-

chinę parową o sile 60 koni. Wagony poruszać się mogą z chyżością mili na kwadrans. Magistrat berliński w zasadzie przyjął ten projekt i wyznaczył komisyę do rokowań z przedsiębiorcami

(*r*) **Pałac kryształowy.** Słychać o projekcie zbudowania w St. Cloud pałacu kryształowego na wzór tego, jaki po pierwszej wystawie powszechnej w Londynie urządzony został w Sydenham. Już nawet podobno studya przygotowawcze są ukończone i plan zupełnie wygotowany. Wkrótce ma być wniesiony w Izbie deputowanych projekt ofiarowania na ten cel gruntów, dotykających do ruin zniszczonego w czasie ostatniej wojny pałacu St. Cloud, które są własnością rządową. Grunta te obejmują przestrzeń, którą zajmował ogród cesarski i kaskada zwana: *vingt-deux jets* tak, że budowa ta nie zepsuje widoku wielkiego parku. Zakład ten nie będzie samem tylko miejscem zabawy, obejmie on wzorowy folwark normandzki, obszerne cieplarnie, olbrzymie aquarium, salę gimnastyki, bibliotekę, muzeum archeologiczne, nieustającą wystawę malarstwa, rzeźby i sztuk pięknych zastosowanych do przemysłu, nakoniec obserwatoryum, z którego szczytu przedstawiać się będzie nieporównanej piękności panorama. Będą tam także miejsca rozrywki, sala balowa, teatr, sala koncertowa i sala konferencyi. Wydatki obliczono na 15 milionów fr. Teraz dopiero pokazuje się, jak ogromny błąd popełniono przez zmarnowanie budynków gmachu wystawy na polu marsowem, które można było przenieść bez uszkodzenia i spożytkować na ten nowy zakład

---

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów)

Kraków, 2 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(*L*) Przy dzisiejszej rozprawie obecny jest także L. Waryński, który zachorował był w sobotę.

Przew. wezwał trzynastego z rzędu oskarżonego, Stanisława **Boguckiego**. Oskarżony ten poczynił w policyi a następnie w sądzie, bardzo szczegółowe zeznania. Uwięzienie Boguckiego a wraz z nim Ostafina nastąpiło na podstawie pogłoski, że aresztowani socyaliści agitowali także między uczniami krakowskiego seminaryum nauczycielskiego, i że pozyskali tam zwolenników, którzy też wydaleni zostali z zakładu z końcem stycznia 1879. Do wydalonych z seminaryum należał Ostafin i Bogucki.

Stanisław Bogucki rodem z Cieszyna, liczy obecnie 19 lat. Zeznania jego są powikłane i ciągle sprzeczne a tylko w pewnych kierunkach powtarza jedno i to samo w jednakowej formie, wygląda to tak, jak gdyby się specyalnie wyuczył odpowiedzi w pewnych kierunkach. Jest on oskarżony o zbrodnię z § 45 lit. c. k. k., a zarazem występuje w charakterze świadka dowodowego przeciw współoskarżonym.

Przewod. wzywa oskarżonego, ażeby mówił szczerą prawdę, poczem w myśl § 250 u. post. kar. wydala z sali rozpraw resztę oskarżonych.

Przew. Czy poczuwasz się pan do zarzuconej zbrodni?

Oskar. Nie poczuwam się do żadnej zbrodni.

Przew. Upominam pana, ażebyś mówił tylko prawdę. Od wrażenia, jakie zeznania pańskie zrobią na pp. sędziach przysięgłych, zawisł pański los. Niech Bogucki nie sądzi, że można bez wszelkiej ceremonii odwołać tutaj wszystkie poprzednie swoje zeznania; odwołując zeznania, trzeba podać wiarygodne powody, dlaczego się to czyni? Inaczej szkodzi się samemu sobie i innym. Proszę opowiedzieć prawdę, jak się rzecz istotnie miała.

Osk. Nie prowadziłem żadnej konspiracyi, żaden z nich (oskarżonych) nie namawiał mię do niczego i żaden z nich nie skłaniał mię do fałszywych zeznań, ani do odwołania tego, co poprzednio zeznałem.

Przew. Mamy dowody, ktore świadczą inaczej.

Osk. Dnia 23 lutego 1879 zostałem aresztowany, byłem wówczas chory. Aresztowano mnie za to iż Ostafinowi pożyczyłem program robotników, który dostałem od Adama Dąbrowskiego, mojego kolegi szkolnego. Broszury tej pożyczył mi Dąbrowski w połowie grudnia 1878 z rana a tegoż dnia w południe pożyczyłem jej Ostafinowi. Dąbrowski nie wspomniał mi nic o treści broszury, a ja jej nie czytałem. Rzeczony Dąbrowski był naszym bibliotekarzem; miał swoją prywatną bibliotekę, z której pożyczał książek kolegom, a więc i mnie. Były to przeważnie powieści. Oddawszy ten program robotników Ostafinowi, poszedłem do domu i już więcej nie wychodziłem bo byłem chory. Podczas mojej choroby zaszły w seminaryum jakieś „okoliczności“ i dnia 25 stycznia 1879 wydalił mię p. Twaróg z seminaryum, nie przeprowadziwszy ze mną żadnego śledztwa. Do tej chwili nie wiem, za co zostałem wydalony i domyślam się tylko, że za ten program, w którego posiadaniu byłem przypadkowo. U Dąbrowskiego nie bywałem wcale, bywałem natomiast w kawiarni studenckiej w kamienicy p. Koziarskiej na Kleparzu, najczęściej w towarzystwie Ostafina. Tam poznałem się także z kolegą, którego nie wymienię. Ten kolega powiedział mi, że w tej samej kamienicy na I piętrze ma znajomych i zaproponował mi, ażebym z nim poszedł na 1 piętro. Poszedłem i zabawiłem tam co najwięcej 10 minut. Pomieszkanie, do którego wszedłem, wyglądało na prywatne, były bowiem łóżka i t. d. Na stole leżały dzienniki: *Czas*, *Djabeł*, *Dziennik Polski*, *Gazeta warszawska*.

Przew. A *Opowiadania starego gospodarza* i inne broszury i dzieła socyalistyczne, które pan wyliczyłeś w śledztwie?

Osk. twierdzi, że o takich dziełach nie wspominał. W mieszkaniu tem zastałem L. Waryńskiego i Jabłońskiego, a prócz nich około 5 osób, których nie znałem. Rozprawiano o rzeczach prywatnych, obojętnych, o polityce i ekonomii. Treści tej pogadanki nie pamiętam.

Przew To dziwna rzecz, jak pana opuściła pamięć. Przez cały rok nie miałeś pan o niczem innem do myślenia, jak tylko o swoim procesie, a gdy nadeszła chwila, w której masz pan wyjaśnić sprawę zapomniałeś o wszystkiem.

Osk. (z patosem) „Myśl zwrócona ku jednemu przedmiotowi, osłabia pamięć“ — powiedzieli pedagogowie! W kilka dni później byłem znowu w kawiarni Koziarskiej i zastałem tam Ostafina i Skibińskiego, którego uczyłem. Ostafinowi powiedziałem, że pójdę na górę bo tam opowiadają ciekawe rzeczy, namówiłem więc Ostafina i Skibińskiego i poszliśmy w trójkę na górę; co się tam działo, niech opowie świadek Skibiński. Zastałem tam L. Waryńskiego, Jabłońskiego i innych, których nie znam. Na stole leżały gazety i nic nie wiem o żadnym wykładzie. Był tylko dyskurs. Gospodarz domu, p. L. Waryński, zabierał głos i mówił o kwestyi ekonomicznej, ale co? tego nie pamiętam. Zdaje mi się, że rozwijał swoje zapatrywania, zgadzały się one z tem, co tu na rozprawie powiedział. Treści tej rozmowy nie pamiętam. O robotnikach wspomniał tylko tyle, że jeżeli przemysł się rozwinie, to praca robotnika nie będzie tak wyzyskiwaną jak obecnie. Ja sam nie zajmowałem się nigdy kwestyą socyalistyczną, chciałem pracować, ażeby nie być nikomu ciężarem i stać się pożytecznym.

Przew W śledztwie mówiłeś pan całkiem co innego. Opowiadając szczegółowo co mówił Waryński na tem zebraniu, dodałeś, że wymowa jego była świetną i istotnie przekonaliśmy się tutaj, że ma talent krasomowczy; mówiłeś dalej że traktując o kwestyi robotników, wspomniał, że dziś robotnik pracuje 12 godzin a bierze zapłatę tylko za 2 godziny. Zeznałeś dalej, że mówił o polityce.

Osk. Tak jest mówił o polityce, t. j o wojnie tureckiej. Ja zresztą nie pamiętam szczegółów, bo bawiłem tam najwięcej 10 minut i czytałem *Czas*.

Przew. W śledztwie powiedziałeś, że Waryński, traktując o polityce twierdził stanowczo, że po zmianie stosunków ekonomicznych musi się zmienić także polityka; że nie będzie już panujących, a gdy jeden z was zapytał: Co potem będzie? odpowiedział Waryński, że przyszły ustrój społeczny zależeć będzie od całej ludzkości.

Osk. Ja tego nie przypominam sobie. Ja zeznawałem w śledztwie bardzo wiele rzeczy nieprawdziwych, bo musiałem tak zeznawać. Teraz zaś zeznaję że na Kleparzu byłem wszystkiego dwa razy.

Przew W śledztwie mówiłeś, że 4 do 5 razy. Zkąd dowiedziałeś się pan o istnieniu socyalistów?

Osk. O socyalizmie wykładał u nas w seminaryum ks. Gatz katecheta; odczytywał broszury.

Z dalszych pytań pokazuje się, że ks. Gatz właśnie przestrzegał przed **zgubnością** zasad socyalizmu.

Przew. zapytuje kogo z obcych znał przed swojem uwięzieniem?

Osk. daje odpowiedzi wymijające, albo przeczące.

Przew. Przyjdę w pomoc pańskiej pamięci. Zeznałeś pan w śledztwie, że znałeś z widzenia L. Waryńskiego, Jabłońskiego, a dalej Ludwika Wąsowicza, Jana Kozakiewicza, Adama Dąbrowskiego, Zielińskiego, Ostafina, Jana Schmiedhausena, Klazara, Mikołajskiego, Pauro[illegible]icza i Mikiewicza. Tego ostatniego miałeś pan poznać na wykładzie w mieszkaniu Schmiedhausena.

Osk. Sędzia śledczy wmówił we mnie, że ja znam tych oskarżonych, a ja przystałem na to.

Przewod. upomina oskarżonego, aby nie występował takiemi oszczerstwami, bo może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Oskarżony przyznaje po części, że zna powyżej wymienionych oskarżonych, nie zna zaś Truszkowskiego i Biesiadowskiego, bo bo poznał ich dopiero w więzieniu. (W śledztwie zeznał, że znał ich przed uwięzieniem.)

Na dalsze stosowne zapytania odpowiada **oskarżony**: Nigdy nic nie słyszałem o kółku przygotowawczem na Kleparzu, ani też nie widziałem programu socyalistów, o którym dowiedziałem się dopiero tutaj w sądzie. Nie znałem także nigdy Stanisława Kowalskiego. (W śledztwie mówił, że ten Kowalski bywał na Kleparzu.)

Przewodn. Omówiliśmy już kwestyę kółka przygotowawczego na Kleparzu, które zbierało się w mieszkaniu L. Waryńskiego; Bogucki przyznał tutaj, że był na posiedzeniach tego kółka dwa razy; teraz proszę nam opowiedzieć, co się działo przy ulicy Wiślnej, w mieszkaniu Jana Schmiedhausena, gdzie się zbierało kółko rewolucyjne?

Oskarżony. Szedłem raz wieczorem linią A-B, i spotkałem Adama Dąbrowskiego, który wezwał mnie, ażebym wraz z nim poszedł do Schmiedhausena. Poszedłem, i zastałem tam Klazara i Mikołajskiego. Działo się to w połowie stycznia. Jan Schmiedhausen prosił mnie, abym częściej bywał. Poszedłem więc w jakiś czas później, i zastałem tam tych samych panów. Było ogółem około 5 osób. Na trzeciem posiedzeniu zastałem u Schmiedhausena **Mikiewicza**. Po tej ostatniej wizycie nie byłem już u Schmiedhausena, bo zachorowałem i leżałem aż do chwili mojego uwięzienia. Podczas ostatniej mojej bytności u Schmiedhausena powiedziałem zebranym, że zostałem wydalony z seminaryum za broszurę: *Program robotników*. Więcej nic nie wiem i nie pamiętam.

Przewod. W śledztwie wiedziałeś i pamiętałeś pan wszystko.

Osk. Ja i w śledztwie mówiłem i teraz powtarzam, że na ulicę Wiślną chodziłem tylko na pogadankę; były tam omawiane różne zajmujące przedmioty.

Przewod. Przepraszam, w śledztwie mówiłeś, że do mieszkania przy ulicy Wiślnej mieli wstęp tylko tacy członkowie, którzy zostali już stanowczo przyjęci do stowarzyszenia; na Kleparzu bowiem — według pańskich ówczesnych zeznań, było kółko przygotowawcze a przy ulicy Wiślnej było już stanowczo rewolucyjne kółko.

Osk. twierdzi, że tego nie mówił w śledztwie. Sędzia śledczy mówił mi: „Zaufaj mi pan, ja tak napiszę.... tak będzie lepiej“ i pisał co chciał.

Przewod. napomina ponownie oskarżonego, aby był ostrożnym w swoich wyrażeniach i nie dopuszczał się oszczerstwa. Przypuściwszy, że to prawda, co pan teraz powiedziałeś; dlaczegóż podpisywałeś wszystkie protokoły?

Osk. Pan sędzia Turek nie pozwalał mi czytać protokołów i kazał mi podpisywać, grożąc szubienicą.

Przew. znowu surowo karci oskarżonego za te zarzuty. To fałsz, bo zkądże sędzia, który nie jest socyalistą i nie bywał na waszych zgromadzeniach, mógł spisać szczegóły w zeznaniach pańskich, które następnie sprawdziły się w zupełności? Zkądże naprzykład mógł p Turek wiedzieć, że istnieje jakiś Mikiewicz, który stale mieszkał w Wiedniu i przyjechał do Krakowa tylko na czas krótki, i że ten Mikiewicz miał tu wykłady w kółku rewolucyjnem?

Osk. Ja mu to mówiłem.

Przew. Więc widzisz pan, żeś mówił, a teraz odwołujesz wszystko; i dlaczego to pan odwołujesz?

Osk. Bo w śledztwie zeznawałem pod presyą. Tu wylicza oskarżony długi szereg rozmaitych środków, jakich rzekomo używać miał sędzia śledczy, aby skłonić go do zeznań.

Przew. po stosownem napomnieniu oskarżonego i zagrożeniu karą, poleca odczytać zeznania oskarżonego w śledztwie poczynione. Zeznał on mianowicie, że na trzeciem posiedzeniu kółka rewolucyjnego przy ulicy Wiślnej wystąpił z dłuższem przemówieniem Polak z Wiednia, Mikiewicz, że mówił zgromadzonym jako w Wiedniu jest już 6000 skonfederowanych socyalistów; że radził obecnym, ażeby wszyscy zebrani wciskali się w towarzystwa celem propagowania zasad socyalizmu; ażeby baczyli pilnie na policyę i *ekspresów*, którzy zdradzają socyalistów; ażeby używali **broni palnej i sztyletów** do usuwania ludzi szkodliwych; nareszcie zakończył tem, że cele socyalistyczne tylko na drodze rewolucyjnej, przez usunięcie rządów i panujących, mogą być urzeczywistnione.

Osk. przeczy wszystkiemu, co jest zawartem w tym protokole.

Przew. Dalej zeznałeś pan w śledztwie, że byłeś jeszcze czwarty raz na posiedzeniu kółka rewolucyjnego przy ulicy Wiślnej, że na tem posiedzeniu odczytał **Mikołajski** program organizacyi, który wręczył mu fotograf Schmiedhausen, że wyjaśnił ten program, poczem zapytał obecnych, czy się nań zgadzają a wszyscy podnieśli ręce w górę na znak, że się zgadzają. Powiedziałeś dalej, że na tem zgromadzeniu było około 12 osób, że Schmiedhausen wzywał do zachowania jak najgłębszej tajemnicy i oświadczył, że każda zdrada będzie karana śmiercią. Dalej mówiłeś o organizatorze którym był L. Waryński, o bibliotekarzu, którym miał być Dąbrowski; i o kasyerze, którym miał być Kozakiewicz; powiedziałeś także, że każdy z członków miał miesięcznie dawać po 20 centów.

Osk. Ja o niczem nic nie wiem.

Przew. Mówiłeś także, że takich kółek jest w Krakowie pięć i że ma je spisane fotograf Schmiedhausen.

Osk przeczy wszystkiemu, a gdy go p. przewodniczący zapytał, dlaczego to czyni, podnosi rozmaite rekryminacye przeciw sędziemu śledczemu, poczem kończy tem, że podczas indagacyi był mocno chory.

Przew. przedstawia oskarżonemu, że nie powody teraz przez niego przytoczone zniewalają go do odwołania poprzednich zeznań, lecz okoliczność, że przez współoskarżonych został skłoniony, ażeby wszystko odwołał. Jeszcze podczas śledztwa zgłosił się oskarżony Bogucki do sędziego, p. Turka, i zeznał przed nim, że współwięźniowie (socyaliści) teroryzują go, **że grożą mu śmiercią**, jeśli nie odwoła swoich zeznań, ich kompromitujących. To doniesienie swoje spisał Bogucki własnoręcznie do protokołu, przyczem dodał, że mimo tych gróźb ze strony współwięźniów, pozostaje przy swych pierwotnych zeznaniach. Dalej zeznał Bogucki w obec p. Turka, że groźba ze strony współwięźniów nastąpiła wtedy, gdy na zapytanie Truszkowskiego, co zeznał do protokołu, odpowiedział: „Zeznałem całą prawdę“ Dalej jest w posiadaniu sądu druga kartka, podpisana przez *Jen* (Dąbrowskiego), w której autor pisze: „Bogucki! Z entuzyazmem przyjęliśmy tu do wiadomości twój powrót do prawdy. Teraz pójdź zaraz do sędziego i odwołaj wszystko, co przedtem powiedziałeś.“ Te kartki — powiada p. przewodniczący — świadczą o przewrotności Boguckiego; grał on podwójną rolę; przed sędzią śledczym skarżył się na teroryzm ze strony współoskarżonych a mimo to nie chciał odwołać pierwotnych swych zeznań, a przed kolegami udawał, że już wszystko odwołał. W końcu podnosi przewodniczący, że wszystko, co zeznał w śledztwie Bogucki, sprawdziło się.

Po tem przesłuchaniu wezwał p. przewodniczący wszystkich oskarżonych ażeby weszli do sali. W ich obecności został odczytany protokół powyższych zeznań Boguckiego.

Prokurator. Ponieważ Bogucki podnosi obecnie rozmaite inkryminacye przeciw p. sędziemu Turkowi, a mianowicie zarzuca mu, że groźbą, obietnicami i obelgami starał się go nakłonić i zmusił go do poczynienia zeznań, a kwestya ta nie może pozostać w zawieszeniu, lecz musi być wyjaśnioną, przeto wnoszę, ażeby trybunał wezwał do rozprawy jako świadków sędziego p. Turka i protokolanta p. Olearskiego.

Wniosek ten zostaje na razie w zawieszeniu a przewodniczący, w obecności reszty oskarżonych, zaczyna badać Boguckiego, dlaczego przy rozprawie zmienia pierwotne swoje zeznania?

Osk. twierdzi, że sędzia p. Turek spisał protokół sądowy na podstawie protokołu, jaki z nim został spisany d. 28 lutego 1879 przez komisarza Kostrzewskiego. Protokół ten jest fałszywy, gdyż oskarżony dyktował go pod presyą p. Kostrzewskiego, przeto fałszywy jest także pierwszy protokół sądowy, spisany z oskarżonym przez p. Turka.

Przew. dowodzi datami, że i to tłómaczenie nie ma żadnej podstawy, albowiem sędzia śledczy, badając Boguckiego, nie miał jeszcze w ręku protokołu policyi z d. 28 lutego 1879.

Bogucki odpowiada, że p. Turek nie miał wprawdzie protokołu, ale badał go w obecności p. Kostrzewskiego, przyczem dodaje jeszcze na swoją obronę, że nigdy nie zajmował się socyalizmem i nie podziela zasad socyalistycznych.

Następnie odczytano jeszcze protokoły spisane z Boguckim w policyi i w sądzie, których treść w najwybitniejszych momentach jest znaną z uwag przewodniczącego, poczynionych przy obronie Boguckiego.

Przew. zażądał następnie oświadczenia pp. obrońców co do powyższego wniosku p. prokuratora.

Dr. **Pieniążek** (obrońca Boguckiego) zgadza się na wezwanie do rozprawy pp. Turka i Olearskiego, na sprawdzenie tej okoliczności, że p. Turkowi w d. 1 marca 1879 był znany protokół p. Kostrzewskiego z d. 28 lutego, a zarazem upraszа o wezwanie do rozprawy jako świadka p. Kostrzewskiego, komisarza policyi i zarządzcę więzień; Bogucki bowiem twierdzi, że pierwszy protokół w sądzie został spisany w obecności p. Kostrzewskiego, w mieszkaniu dozorcy więźniów.

Z tym wnioskiem zgadzają się dwaj inni pp. obrońcy i oskarżony Bogucki, poczem trybunał, po dłuższej naradzie, wydaje następującą uchwałę: Do wniosku p. prokuratora, aby wezwać do rozprawy pp. Turka i Olearskiego jako świadków i przesłuchać ich co do zarzutów podniesionych przez Boguckiego, trybunał się **nie przychyla**, al-

bowiem protokół po formie spisany jest aktem urzędowym, stanowiącym zupełny dowód. Zarzuty Boguckiego są już odparte samą osnową protokołu. Natomiast przychyla się trybunał do wniosku dra **Pieniążka** i zawezwie do rozprawy sędziego śledczego p. Turka i protokolanta p Olearskiego na sprawdzenie tej okoliczności, czy p. Turkowi w d. 1 marca 1879, gdy słuchał Boguckiego, był już znany protokół p Kostrzewskiego, spisany z Boguckim w d. 28 lutego 1879, a dalej p. Kostrzewskiego na okoliczność, czy w dniu 1 marca 1879 był obecny w sądzie przy przesłuchaniu Boguckiego przez p. Turka i czy przedłożył temu sędziemu swój protokół z d. 28 lutego? Zawezwie także do rozprawy zarządzcę więzień sądowych Lichańskiego, celem zbadania okoliczności, pod jakiemi okolicznościami składał Bogucki swoje zeznania przed p. Kostrzewskim.

Prok zastrzega sobie wniesienie zażalenia nieważności.

Kraków, 3 marca.

(L) Po rozpoczęciu dzisiejszej rozprawy, oznajmił przewodniczący, że sędzia przysięgły p. **Bartynowski**, zachorował a według świadectwa lekarskiego choroba potrwa najmniej ośm dni. Z tego powodu zwalnia trybunał p. **Bartynowskiego** od dalszego zasiadania na ławie przysięgłych a w miejsce jego wchodzi zastępca pan **Rosmanith**.

Następuje dalsze przesłuchanie **Boguckiego**, czyli raczej czytanie protokołu jego z dnia 1 i 8 marca, 16, 23 i 26 kwietnia, z 10 i 24 maja, z 5 czerwca, z 28 lipca, 19 i 22 sierpnia, spisanych przez sędziego pana Turka, w których oskarżony opowiada najdrobniejsze szczegóły o organizacyi kółek, o zgromadzeniach kółka rewolucyjnego przy ulicy Wiślnej, o wykładach rozmaitych osób, jak: Waryńskiego Ludwika, Mikiewicza i Mikołajskiego w kwestyach socyalistycznych, o uchwaleniu programu socyalistów polskich i projektu organizacyi kółek, w których dalej wylicza rozmaite osobistości, które brały udział w tych zgromadzeniach, jednem słowem: odczytano wszystkie zeznania Boguckiego, które stanowią niejako podstawę oskarżenia.

Bogucki przysłuchujący się czytaniu tych pierwotnych swoich zeznań, **przeczy wszystkiemu**, twierdząc, że nie zeznawał tak stanowczo, że nie podawał takich szczegółów, że do niektórych bardzo ważnych zeznań kompromitujących w wysokim stopniu głównych oskarżonych, był zmuszony bądź to przez p. Kostrzewskiego, bądź przez pana Turka, a nareszcie podaje, że najważniejszy protokół jego, spisany w d. 1 marca 1879 przez p. Turka, był pisany w chwili, w której oskarżony był bardzo chory, bo miał „anginę“, wrzód na twarzy i febrę kostną. Dalej przeczy oskarżony, jakoby L. Waryński na zgromadzeniu kółka rewolucyjnego mówił cokolwiek o przyszłych formach rządu, że odtąd nie będzie już żadnych panujących, jakoby podburzał do nienawiści przeciw rządowi, konstytucyi i t. p., a na uwagę p. przewodniczącego, zkąd to wszystko mogło się wziąć w protokole, odpowiada, że być może, iż wypowiedział on wobec sędziego tylko swoje osobiste zapatrywania, a sędzia nie zrozumiał go i zapisał, jakoby to było powtórzeniem wykładów L. Waryńskiego. Z tego chaosu najrozmaitszych sprzeczności i niejasności w tłómaczeniach Boguckiego niepodobna zestawić szczegółowego sprawozdania, muszę więc poprzestać na powyższem zwięzłem przedstawieniu rzeczy.

Dodać jeszcze należy, że zeznania Boguckiego w śledztwie kompromitowały bardzo Ludwika Waryńskiego, Mikołajskiego, Mikiewicza, Truszkowskiego, Biesiadowskiego, Wąsowicza, Dąbrowskiego, Schmiedhausena Jana i Klazara; przy rozprawie zaś ekskulpuje oskarżony wszystkich, których dawniej obciążał swojemi zeznaniami.

Na swoją własną obronę przytacza **Bogucki** co następuje: Ja nawet nie wiem, co to jest socyalizm, nie jestem socyalistą i nie podzielam takich zasad. Żałuję bardzo, żem był na zgromadzeniach przy ulicy Wiślnej, gdybym był jednak wiedział, do czego to dąży, byłbym tam nigdy nie wszedł. (W śledztwie zaś mówił: „Ja żałuję, że dałem się uwieść; chciałem się wycofać, ale niestety nie mogłem, bo obawiałem się, aby mię nie zasztyletowano! Uwieść się dałem, bo „Ludwik“ mówił, że w państwie konstytucyjnem jest dozwoloną propaganda takich zasad“).

Przew. Ale nietylko tu w sądzie, wobec sędziego p. Turka, lecz także pozasądownie, wobec osób prywatnych, opowiadałeś pan przed swojem aresztowaniem, że są tu w Krakowie kółka rewolucyjne, że uczęszczasz na posiedzenia takich kółek socyalistycznych i t. p. Stanie tu pomiędzy innymi świadek Goldfinger, kolega pański, który w tym kierunku poczyni stanowcze zeznania.

Osk. powiada, że przy przesłuchaniu tego świadka poczyni swoje uwagi.

Przew. reasumuje zeznania Boguckiego. Essencyą obrony tego oskarżonego jest to, że był w błędzie, gdy wchodził do mieszkania na Kleparzu i do mieszkania Schmiedhausena Jana przy ulicy Wiślnej. Powiedział on tutaj, że nie wiedział, o co chodzi, a gdy mu się oczy otworzyły, już dalej nie bywał na zgromadzeniach. Słyszeliście panowie, jaka sprzeczność zachodzi między jego zeznaniami poczynionemi w śledztwie a teraz przy rozprawie. Słyszeliście także, co usiłował przywieść na usprawiedliwienie odwołania pierwotnych zeznań.

Dr. **Pieniążek** zapytuje Boguckiego, czy na zgromadzeniach przy ulicy Wiślnej były rozmowy podburzające przeciw istniejącemu porządkowi, a mianowicie przeciw Najj. Panu, przeciw konstytucyi, ustawom, płaceniu podatków i t. d.?

Oskarżony. Takich pogadanek nigdy nie było.

Sędzia przysięgły p. **Mrazek**? Czy sędzia p. Turek, badając pana w dniu 1go marca 1879, mówił z panem o protokole policyjnym z d. 17 lutego.

Oskar. Wspomniał coś o tym protokole.

P. **Mrazek** Przez całe dwa dni twierdzisz pan tu przy rozprawie, że wszystkie protokoły dyktował sam sędzia śledczy; jakżesz się to działo? Pan sędzia dyktował, a pan potakiwałeś temu, czy tak to było?

Osk Tak jest, on dyktował, a ja potakiwałem

D. **Machalski**. Czy mówił panu p. Turek, że będziesz na wolność puszczony, jeżeli zeznasz prawdę?

Osk. Mówił że będę wolny, jeżeli będę mówił tak, jak on chce.

P. **Mrazek**. Postawiłem powyższe pytanie jedynie dlatego ponieważ wydało mi się dziwnem, ażeby oskarżony, który twierdzi, że w dniu 1 marca r. z. był chory na anginę, mógł sam podyktować siedm arkuszy protokołu.

Prokurator. Ponieważ została tu poruszoną kwestya choroby Boguckiego w d. 1 marca r. z., przeto proszę o wezwanie do rozprawy lekarza więziennego, p. Voigta, aby wyjaśnił, czy Bogucki był istotnie chory w tym dniu i na jaką chorobę?

Ludwik **Waryński** powstaje z miejsca celem wykazania sprzeczności zachodzących w zeznaniach Boguckiego.

W trakcie wywodów jego przerywa mu **przewodniczący** uwagą, że nie może od Boguckiego wymagać jasnego sformułowania rzeczy, bo tenże nie miał wyobrażenia o całej sprawie, a pod względem inteligencyi nie może pod żadnym warunkiem być porównany z L. Waryńskim. Opowiadał on po prostu fakta, których był naocznym świadkiem, ale nie zdawał sobie z nich sprawy i nie rozbierał ich krytycznie.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Arlberska.

II.

(Ż) Szczególniejszą jest rzeczą, że Austrya jako państwo o przeważnie rolniczych krajach, niema dotąd zdaniem naszem wielkiego targowiska dla handlu zbożowego, podczas gdy w Niemczech znajdziemy niemało miejsc zajmujących w tej mierze pierwszorzędne stanowisko, jak Berlin, Wrocław, Gdańsk Szczecin, Drezno, Lipsk, Frankfurt nad Menem, Moguncya, Hamburg, Mannheim, Monachium, Ludwigshafen, Lindau, a poniekąd i Stuttgard, z których to miast każde mniej więcej niemal europejskie ma znaczenie. Nawet w tak małej Szwajcaryi wskazać możemy kilka bardzo ważnych punktów dla handlu zbożowego, jak Rorschach, Romanshorn, Zurich, St. Gallen, Bazylea. Nie możemy ani Wiednia ani Pesztu zaliczyć do wielkich targowisk europejskich pomimo ich giełd i wielkiej ilości kupców. Peszt jest co najwięcej prowincyonalnem ogniskiem handlu zbożowego. Wiedeń pomimo swoich składów zbożowych nie stał się dotąd punktem centralnym handlu zbożowego dla Austryi i nie dorównywa w handlu zbożowym bardzo wielu z wyżej wymienionych miejscowości w Niemczech i Szwajcaryi, a wątpimy, aby pod tym względem mógł zająć kiedykolwiek europejskie znaczenie. Przyczynę tego upatrujemy głównie w położeniu geograficznem Wiednia, a nadto i w tej okoliczności, że w środku Austryi samej, jako państwie przeważnie z krajów rolniczych złożonem, państwie eksportującem, na miejscu, w centrum tegoż państwa handel zbożowy w całej pełni rozwinąć się nie może, a rozwija się dopiero na miejscu konsumcyi zboża w państwach importujących.

Dlatego też najwyżej i najłatwiej dałby się jeszcze rozwinąć handel zbożowy na krańcach monarchii, na samych granicach, dotykających do państw konsumujących i importujących, a opierając się na niezaprzeczonym fakcie, że bardzo wiele zboża idzie z Austryi a w szczególności od nas do Szwajcaryi i południowych Niemiec, i że panuje tam żywy ruch handlowy osobliwie w miejscowościach nad jeziorem Konstantyńskiem, możemy twierdzić, że gdyby kolej arlberska połączyła kraje austryackie z brzegami tego jeziora, handel ten przeniesćby się musiał z południowych Niemiec i Szwajcaryi do Bregencyi lub innej miejscowości nad jeziorem i tutaj skoncentrowałby się silnie, a tym sposobem utworzyłoby się niezawodnie bardzo ważne miejsce targowe dla zboża austryackiego i naszego na samem terytoryum austryackiem, z któregoby południowe Niemcy, Szwajcarya, Alzacya i część Francyi pokrywały swoje potrzeby.

Że urosłaby ztąd dla Austryi i dla naszego kraju specyalnie korzyść nie mała, na to podobno nie potrzeba dowodów; powszechnie wiadomą rzeczą jest, że przy tych samych warunkach zawsze dogodniej jest sprzedawać zboże w obrębie państwa austryackiego niż za granicą, gdyż kupujący na terytoryum austryackiem ustawom i zwyczajom tutejszym zniewoleniby byli poddać się niejako, gdy tymczasem sprzedając zboże za granicą do tamtejszych warunków stosować się musimy.

Nie wszystko to jeszcze, czego z wybudowania kolei Arlberskiej spodziewać się możemy. Ważniejszą jest jeszcze rzeczą, że dopóki kolej ta wybudowaną nie zostanie, handel nasz zbożowy zawisły zawsze będzie od Niemiec, od ich widoków i zamiarów politycznych, od ich każdoczesnej polityki kolejowej a nawet od ich ceł ochronnych — przez wybudowanie zaś tej kolei może wyemancypować zdołamy handel nasz od tych wpływów zupełnie; a cel ten powinien przeważyć wszystkie inne argumenta, jakieby przeciw wybudowaniu projektowanej kolei podnieść się mogły.

Pomijamy zupełnie ewentualność wątpliwą i nieprawdopodobną, że w razie jakichś zatargów politycznych między Austryą a Niemcami, to ostatnie państwo mogłoby zupełnie zamknąć nam drogę do Szwajcaryi przez swoje terytoryum, w którym to razie stracilibyśmy znacznego odbiorcę naszego zboża. Nie potrzebujemy sięgać aż tak daleko po argumenta, istnieją bowiem jeszcze inne sposoby zamknięcia drogi dla naszego zboża w tamte strony. Niemcy mogą zabronić nawet w czasie pokoju transitowego przewozu zboża naszego przez swoje posiadłości, mogą na swem terytoryum, na swych kolejach, czy to dla stłumienia naszego handlu zbożowego i zmniejszenia jego exportu od nas, czy to w chęci podniesienia własnego rolnictwa, czy nareszcie dla osiągnięcia większych zysków ze swych kolei, takie ustanowić taryfy przewozowe dla naszego jako dla zagranicznego zboża, że stałoby się niepodobieństwem wysyłać towar nasz nadal temi kolejami; mogą dla zboża wyprodukowanego na ich terytoryum czy sprowadzonego tam zkądinąd ustanowić wyjątkowo tanie taryfy przewozowe, a dla zboża z zagranicy wyznaczyć tak wysokie pozycye, że nie moglibyśmy wysyłać go wprost do miejsc odbytu temi kolejami.

Czy dałyby się obliczyć wszystkie te szkody i straty, któreby nam wyrządziły podobne zarządzenia? Bardzo łatwo wystawić sobie naszą sytuacyę w takim wypadku — zostalibyśmy zmuszeni do sprzedawania zboża naszego na granicznych punktach Austryi po najniższych cenach, a zboże to zakupione i sprowadzone na niemieckie terytoryum, Niemcy sprzedawaliby dalej po drogich cenach do Szwajcaryi i Francyi, albowiem zboże na targi niemieckie sprowadzone, nabywałoby zapewne cech towaru niemieckiego i jako takie już po zniżonych cenach transportowane byłoby ich kolejami dalej.

Podobne położenie fatalnieby nas dotknęło, nie można bowiem liczyć na to, że własny interes Niemiec będzie się temu sprzeciwiał, i że ich koleje byłyby bezczynne. Tego obawiać się Niemcy nie mają powodu, bo my nie mamy innej drogi odbytu dla naszego zboża, a jakkolwiek cios byłby to wielki jednak sytuacyi ciężkiej poddać się bylibyśmy zniewoleni. Już obawa sama, aby coś podobnego nie nastąpiło powinna dobitnie przemawiać za projektem budowy kolei Arlbergskiej.

OSTATNIA POCZTA

Presse donosi, że **klub polski** wręczył ministrowi-prezydentowi, hr. Taaffemu, memoryał napisany przez p. Chrzanowskiego w sprawie **regulacyi rzek w Galicyi**. Memoryał opiera się na rezolucyi, którą w sprawie tej Rada państwa na wniosek hr. Mieroszowskiego przed rokiem uchwaliła. Memoryał wskazuje jako cel zapobieżenie corocznie w Galicyi powtarzającym się wylewom przez systematyczne uregulowanie biegu rzek. Drugi memoryał wręczony ministrowi dr. Stremayrowi, zwraca się przeciw zarządzeniu krakowskiego sądu apelacyjnego, aby księgi gruntowe prowadzone były w języku polskim i niemieckim. Memoryał ten opiera się na cesarskiem rozporządzeniu, na mocy którego język polski stał się urzędowym w sądach. Interesowanym wolno żądać wyciągów tabularnych w języku niemieckim, ale same księgi powinny być prowadzone w urzędowym, polskim języku.

Uroczystość jubileuszowa w Petersburgu odbyła się spokojnie, ściśle według programu, który, co prawda, był dość skromny. Oficyalne nabożeństwo w cerkwi fortecznej, oficyalne recepcye ciała dyplomatycznego i deputacyj, hołd armii, salwy armatnie, bicie w dzwony i okrzyki „hurra!“ O przedstawieniu galowem w teatrze milczą telegramy, równie jak o uroczystościach ludowych, zdaje się, że nie było tego wszystkiego. Także nadzieje aktów łaski carskiej zawiodły, z wyjątkiem jedynym darowania chłopom zaległych podatków. Dzień jubileuszowy przeszedł bez zamachu ale zaraz nazajutrz **strzelano na ulicy do generała Loris-Melikowa**, jak o tem dzisiejszy telegram nasz donosi.

List **cesarza Wilhelma** do cara **Aleksandra** z dnia 22 lutego, kontrasygnowany przez ks. Bismarcka, brzmi: „Zbliżająca się rocznica dnia, w którym W. C. M. przed 25 laty objąłeś rządy, nastręcza mi pożądaną sposobność wyrażenia radości, że przyjaźń, która łączyła ojców naszych, w Bogu spoczywających, udowodnioną także została w naszych wzajemnych stosunkach Pomnąc na czas, w którym przyjaźń ta udowodnioną została, wróżę sobie, że dotrwa niewzruszenie do końca życia mego. Błagam zaś za W. C. M. Boga, aby opieka Jego, która Cię w tym roku i nawet w tych dniach tak cudownie strzegła, zachowała jeszcze długo W. C. M. dla ludów Twych i dla misyi błogiego działania, którą Opatrzność w ręce Twoje złożyła. Z szczególną przyjemnością korzystam z tej sposobności tak pocieszającej dla W. C. Mci i wysokiego domu Jego, aby ponowić zapewnienie mojego głębokiego szacunku i niezmiennej przyjaźni“.

Sprawa Hartmanna przybiera z każdym dniem większe rozmiary. Radykaliści rozwijają niesłychaną agitacyę, aby przeszkodzić wydaniu tego człowieka w ręce Rossyi. *Mot d' Ordre* sformułował petycyę do Izb i wzywa wszystkich swoich stronników, aby podpisywali ją. Petycya ta brzmi: „Podpisani, dbali o honor Francyi, wzywają Izby, aby przeszkodziły wydaniu Rossyanina Hartmanna, który pod zarzutem zamachu na życie cara został aresztowany.“ W dzielnicy studenckiej *Quartier latin* odbyło się 1 b. m. zgromadzenie studentów, w którem wzięło udział około 2000 osób. Przewodniczył stary rewolucyonista **Blanqui** Po bardzo burzliwych obradach uchwalono adres, który mówi, że 2000 studentów protestuje przeciw uwięzieniu Hartmanna i domaga się jego uwolnienia. Wzburzenie w całej dzielnicy było ogromne, w niektórych miejscach przyszło do starć z policyą. Słychać, że prefekt policyi Andrieux, który spowodował uwięzienie Hartmanna, ambasador rossyjski ks. Orłow, a nawet prezydent republiki, **Grévy**, otrzymali od nihilistów listy z zagrożeniem śmierci na wypadek wydania Hartmanna.

Dotąd żaden z dzienników nie doniósł, w jaki sposób przyszło do aresztowania Hartmanna. Podług radykalnego dziennika *Lanterne* rzeczy tak się miały: „Jeden z sekretarzy ambasady rossyjskiej przyszedł w imieniu księcia Orłowa do p. Andrieux z żądaniem, aby uwięził nihilistę Hartmanna, jednego ze sprawców zamachu pod Moskwą, który obecnie przebywa w Paryżu. P. Andrieux oddał mu się natychmiast do dyspozycyi i zażądał potrzebnych wskazówek, aby módz zarządzić śledztwo. Sekretarz odpowiedział, że to nie jest potrzebne, gdyż przyprowadził z sobą agenta rossyjskiego, który już od niejakiego czasu obserwuje Hartmanna i wie, gdzie go można znaleźć. Pan Andrieux oświadczył, że to ułatwia bardzo sprawę i że odda mu do dyspozycyi agentów francuskich, celem przyaresztowania wskazanego nihilisty. W dwie godziny potem uwięziono Hartmanna a p. Andrieux wysłał natychmiast jednego ze swoich sekretarzy, aby uwiadomić o tem księcia Orłowa. Ministrowie L-père i de Freycinet otrzymali dopiero na drugi dzień wiadomość o uwięzieniu Hartmanna. Że książę Orłow w sprawie uwięzienia Hartmanna zwrócił się wprost do prefekta policyi, nie powinno dziwić, zwłaszcza, że w ostatnim czasie wyrobił się w Paryżu zwyczaj, iż ambasadorowie w sprawach policyjnych udają się bezpośrednio a nie z pominięciem zagranicznego urzędu do prefektury policyjnej. Odnośne sprawy, które zazwyczaj

są małej wagi, bywają też natychmiast załatwiane. Dotąd jednak nie było wypadku, aby w tak ważnej sprawie, jak uwięzienie Hartmanna, prefekt policyi działał zupełnie na własną rękę i dopiero w 24 godzin potem uwiadomił o tem swojego przełożonego. Najwyższe koła rządowe bardzo niemile zostały tem dotknięte, a pogłoska, iż stanowisko p. Andrieux jest zachwiane, może nie jest bezpodstawna. Procedura, jaką obrał rząd w sprawie Hartmanna, stosuje się zupełnie do okolnika, jaki Dafaure, kiedy był ministrem, wydał 12 października 1874 do generalnych prokuratorów. Wskutek tego otrzymał 28 lutego obrońca Hartmanna, Engelhardt, od ministra sprawiedliwości pismo, którem został uwiadomiony, że u prokuratora Denis może przejrzeć akta, odnoszące się do sprawy Hartmanna. Engelhardt udał się do p. Denis, który mu oznajmił, że śledztwo nie rozpoczęło się jeszcze, że mu jednak przedłoży akta, skoro je tylko otrzyma. Nadto przyrzekł prokurator pozostawić obrońcy, czas do przygotowania obrony Hartmanna.“

Dziennik *le Temps* podaje komunikat następujący: „Hr. St. Vallier zapewnił telegraficznie ministra Freycineta, że pogłoski rozpowszechnione przez *Times* są fałszywe, i że stosunki między Francyą a Niemcami są obecnie przyjaźniejsze i bardziej pokojowe niż kiedykolwiek. Ks. Hohenlohe wybrany został na ministra spraw zagranicznych w Niemczech właśnie dlatego, że sympatye jego dla Francyi są powszechnie znane. Hr. St. Vallier przypisuje wielkie znaczenie faktowi, że cesarz i cesarzowa byli na bankiecie w ambasadzie francuskiej. Po raz to pierwszy od lat 10 wyświadczyli cesarstwo ambasadzie francuskiej ten zaszczyt. Od siebie dodajemy nadto, że ks. Hohenlohe jeszcze w tym tygodniu przybędzie do Paryża, aby rządowi republiki francuskiej wyjaśnić osobiście powody zmiany swego stanowiska, i położyć nacisk na pokojowy charakter tej zmiany, której znaczenie i doniosłość w tak niepojęty sposób wypaczono.

Triester Ztg. w liście z Madrytu podała wiadomość, że zeszłego wtorku strzelono znowu na króla hiszpańskiego, gdy odbywał swoją zwykłą przejażdżkę. Król nie odniósł uszkodzenia, ale towarzyszący mu gwardzista został raniony. Jak donosi *Köln. Ztg.* pogłoska taka obiegała rzeczywiście w Madrycie, ale w kortezach oświadczył minister, że jest bezzasadną. Powstała ona prawdopodobnie ztąd, że w dobrach królewskich pod Madrytem dozorca zastrzelił przypadkowo jakiegoś chłopca, a to właśnie, gdy król w towarzystwie małżonki swej i sióstr przybył tam spacerem.

Telegram z Brukselli donosi 3 b. m.: Wczoraj wieczór po przedstawieniu w teatrze „de la Monnaye“, w chwili gdy pojazd dworski wiozący królowę skręcał na rogu ulicy „Rue Ecuyer“, nastąpił silny wystrzał. Rozeszła się zazaz pogłoska, że dano ognia do królowej. Sledztwo, natychmiast zarządzone, wykazało, iż był to wybuch petardy, przez kogoś rzuconej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 marca. Komisya kolejowa uchwaliła przekazać projekt kolei Stanisławowsko-Husiatyńskiej rządowi do największego ile możności uwzględnienia. Petycyę o budowy koleji żelaznych Zagórz-Grybów i Nowy-Sącz-Zywiec odstąpiono rządowi do jaknajściślejszego zbadania i odpowiedniego uwzględnienia.

Petersburg, 3 marca. Dziś o godzinie 2 popołudniu młody człowiek strzelił zblizka do Loris-Melikowa u wchodu do jego mieszkania. Loris-Melikow nie został raniony, a sprawca zamachu aresztowany. Melikow wracał właśnie od kanclerza. Pochwycił on sam sprawcę zamachu, który uciekał. Zbrodniarz wpadł pomiędzy nogi Melikowa, obalił go na ziemię i tem ułatwił aresztowanie. Kula przeszyła paltot Melikowa, ale go nie raniła. Carewicz, Wielcy Książęta i dostojnicy złożyli wizytę Melikowowi.

Depesza stambulska potwierdza, że pułkownik Komarow umarł w skutek rany otrzymanej.

Berlin, 3 marca. Generalne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei rumuńskiej uchwaliło po szczegółowej rozprawie 306.888 głosami przeciw 17.949 retrocessyę na rzecz państwa.

Wiedeń, 4 marca. (*Tel. pr.*) Jak donosi *Presse*, zamierza p. minister handlu zaraz po zamknięciu rachunku gwarancyjnego za rok 1879, objąć kolej Arcyksięcia Albrechta w zarząd państwowy. W takim razie administracya pozostałaby w Wiedniu.

Wiedeńskie dzienniki uważają najnowszy zamach na gen. Loris-Melikowa za nowy dowód, że stan obecny może być usunięty tylko w drodze reform konstytucyjnych. Loris-Melikow ocalenie swoje zawdzięczać ma tylko koszulce pancernej z aluminium, którą zawsze nosi.

Na życzenia, składane w dzień jubileuszu przez korpus oficerski, odpowiedział car między innemi: „Tak w pokoju, jak podczas dwóch kampanij, w Polsce i Turcyi, dzielne moje wojska dowiodły swej wartości. Z głębokiem wzruszeniem wyrażam wam moją wdzięczność. Pozostańcie dla mnie takimi, jakimi dotąd byliście, a gdy mnie już nie będzie, bądźcie dla mego syna tem, czem byliście dla mnie.“

Z Medyolanu donoszą, że prefekci Medyolanu i Genuy oznajmili rządowi, że stronnicy *Italia irredenta* zamierzają obchodzić rocznicę śmierci Mazziniego (10 marca) demonstracyami przeciw Austryi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 marca 1880, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179·25, Węg. akcye kredyt. 281·50, Akcye anglo-austr. 156·30, Akcye bankn Union 119·—, Akcye kolei Karola Ludwika 263·25, Akcye kolei północnej 236·25, Akcye kolei południowej 87·75, Akcyi kolei Alföld 149·—, Akcye kolei Elżbiety 189·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 81·75, Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r. 1864 171·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 136·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·80, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 153·40, Rubel papierowy $1·25^1/_2$, Wiedeńskie losy 119·75 Węgierskie losy 113·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 101·40, Usposobienie słabe.

Wiedeń, d. 3 marca 1880, godzina 5, minut. 50. Akcye kredytowe 300·30, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 261·60, Południowa —·—, Renta pap. 70.92, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100·50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor $9·45^1/_2$, Usposobienie —

Wiedeń, 4 marca 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 297·80, Anglo-austr. 154·75, Akcye banku Union 118·10, Kolej Kar. Ludw. 261·—, Południowa 88·20, Napoleonsdor 9·46—, Rubel papierow. $1·24^3/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 3 marca. Wiedeń: Pszenica 14·— do 14·75 zł., żyto 11·20 do 11·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 37·— do 37·62 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·40 do 14·45 zł., rzepak (styczeń — luty) 13·38 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 230·25, żyto —·—, spiritus loco 59·80, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 68·50 olej rzepakowy 78·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 4 marca 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 725.50mm. Psyhrometr suchy + 5.7°C. Psychrometr wilgotny + 3.6 C Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 68%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW3 Ozon 9. Temperatura powietrza + 4 6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 750.70mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 marca 1880.

Hotel Europejski.

Pp. F. br. Lewartowski z Dolnej wsi. Dr. M. Frachtenberg z Kołomyi. W. Stankiewicz z Przemyśla S. Strzelecki z Ostapia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. J. Dornbaum z Czerniowiec. A. Robacki z Horodenki.

Hotel Lazarusa.

Pp H. Janiek ze Starego miasta. A. Hornstein z Krakowa. P. Goldberg z Rawy. A. Krzysztalowicz z Sokala. E. Mund z Przemyśla. S. Goldenthal z Brodów.

Hotel Warszawski.

Pp Br. Künsberg Langenstadt z Ustrzyk.

Hotel Kuhna.

Pp. F. Bylski ze Złoczowa. M Hermann z Buska. M. Iharski z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

Pp Dr. M. Braun do Tarnowa. Dr. T. Biliński do Kozowy.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 2 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 3 min 24 wieczór

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 marca 1880

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	260	50	263	75
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	bez kupona	156	75	159	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	292		296	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	240	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	50	97	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	89	60	90	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	96	50	97	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	bez kupona bieżącego	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		97	25	98	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		99		101	—
5. Losy miasta Krakowa		20	—	22	—
„ „ Stanisławowa		—	—	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	45	5	55
Dukat cesarski		5	49	5	59
Napoleondor		9	41	9	51
Półimperyał		9	63	9	76
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	72
„ „ papierowy		1	$23^3/_4$	1	26—
100 marek niemieckich		57	70	58	30
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 marca 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	70.75	70.90
luty sierpień	70.75	70.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	71.70	71.85
kwiecień-październik	71.80	71.95
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.50	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.50	129.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	131 —	132.
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	172 —	173.—
„ „ 1864 „ po 50 „	171 —	172.
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	148.—	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	102.—	102.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.40	85.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.50	—.
Galicyi	97.35	97.80
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	88.75	89.25
Węgier	90.50	91.
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	156.20	156.40
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	302.50	302.80
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	820.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	616.—	618.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	189.50	190.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2360.—	2365.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	262.—	262.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158.—	158.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.—	274.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	89.—	89.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	130.75	131.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.25	100.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.	102.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proc.	102.—	102.50
„ „ „ po 5 proc.	98.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.75	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.—	103.50
„ „ „ III. „	102.25	102.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.70	89.—
z r. 1867	91.50	92.—
z r. 1868	86.40	86.70
z r. 1872	83.80	84.10
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.—	84.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.75	45.25
Pożyczka m Stanisławowa (po 40 zł. w. a.)	—.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	122.—	123.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.—	118.10
Paryż za 100 fr.	46.80	46.90

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.46.	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.66.—	9.68.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 marca 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	95
„ „ „ w srebrze	71	90
Renta w złocie	85	50
Losy pożyczki z roku 1860	128	25
Akcye banku austro-węgierskiego	835	—
„ „ kredytowego	301	30
Londyn	118	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45—
Dukat cesarski men.	5	56—
100 marek niemieckich	58	05

(1417 2—3) **Edykt.**

L. 22304. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1847 zmarł w Solcu Bazyli Kowbasiuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, i że do spadku po nim dzieci tegoż Mikołaj Kowbasiuk, Marya Kowbasiuk i Joachim Kowbasiuk są powołane.

Gdy sądowi miejsce pobytu Mikołaja Kowbasiuka nie jest wiadomem, wzywa się go, by w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie swe do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym Tymkiem Kowbasiukiem przeprowadzonym zostanie.

Drohobycz 26 października 1879.

(1531 2—3) **Edykt.**

L. 6828. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwalił władzę opiekuńczą nad małoletnim głuchoniemym i głupkowatym Janem Szymonem 2ga im. Zarychtą z Nowego Sącza aż do dalszego postanowienia rozciągnąć.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz d. 29 listopada 1879.

1413 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 690. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Iwanowi i Hnatowi Wołczakom w kwocie 200 zł. w dniach 7 maja, 4 czerwca i 9 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 4 w Krościenku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1414 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 691. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Antoniemu Wołoszynowi w kwocie 183 zł. 1 ct. w dniach 7 maja, 4 czerwca i 9 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 15 w Kropiwniku położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880

(1382 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 675. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Iwanowi Bełej w kwocie 100 złr. w dniach 9 kwietnia, 7 Maja i 11 czerwca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 52 w Michowie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 200 zł. a zakładem 20 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1390 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 683. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość przeciw Waśkowi Iwanowi Manko w kwocie 300/196 złr. w dniach 23 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 73 w Tarnawie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 1000 zł. a zakładem 100 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1415 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 692. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Jurkowi i Hanuśce Wołoszyn w kwocie 300 złr. w dniach 7go maja, 4go czerwca i 9go lipca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 47 w Pietnicach położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 zł. a zakładem 60 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1581 2—3) **Edykt.**

L. 55577. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Leokadyi z Lenczowskich 1o. śl. Klimkiewiczowej 2o. śl. Sejowej i Oldze Klimkiewicz o 3538 złr. 78 ct. w. a. z pn. celem zaspokojenia resztującej kwoty 3370 złr. 16 ct. m. k. czyli 3538 złr. 78 ct. wraz z 4 prc. prowizyą od dnia 1 lipca 1877 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 182 złr. 80 ct. m. k. czyli 191 złr. 62 ½ ct. w. a. od 1 lipca 1877 zalegających, za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 9 prc. liczyć się mającą i z nadzwyczajnym dodatkiem 2/00, w myśl §. 65 statutów i zobowiązań dłużnika skryptem z dnia 17 listopada 1847 objętych, i z kosztami obecnie w kwocie 22 złr. 37 ct. w. a. przyznanymi, ponownie już przedtem ochwałą z dnia 15 kwietnia 1871 l. 7422 i z dnia 5 lipca 1873 l. 19471 rozpisaną i następnie wstrzymaną egzekucyjną sprzedaż dóbr Brnmonowe z przyległ. Deutschbach, do Leokadyi z Lenczowskich 1o. śl. Klimkiewiczowej. 2o. Sejowej i do Olgi Amalii Hieronimy 3 im. Klimkiewiczówny jak Dom 394 p. 304 i 310 tudzież wykaz hip. l. 100 l. pozw. 15 i 17 karty B. należących w powiecie Cieszanowskim położonych.

Sprzedaż ta odbędzie się w dniu 29 kwietnia, 5 czerwca i 2 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego pod warunkami już uchwałą z dnia 15 kwietnia 1871 l. 7422 i z dnia 5 lipca 1873 l. 19471 zatwierdzonemi:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 23100 złr. w. a. Dobra te w powyższych trzech terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową będą sprzedane.

2. Przed rozpoczęciem licytacyi ma każdy chęć kupienia mający 10 prc. ceny wywołania to jest 2310 złr. w. a. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub podług kursu ostatniego dnia w listach zastawnych czy to galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego lub c. k. banku narodowego austr. albo galic. obligacyami indemnizacyjnemi jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum to będzie nabywcy w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po odbytej licytacyi zwrócone.

3. Nabywca jest obowiązany w przeciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej wykazać się w sądzie, że wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego i c. k. uprzyw. austr. banku narodowego z podrzędnemi należytościami w zupełności zaspokoił, lub po zapłacie zaległych rat pozostawienie reszty tych wierzytelności przy hipotece sprzedać się mających dobr uzyskał.

4. Jeżeliby te dobra w powyższych trzech terminach przynajmniej za cenę wywołania nie były sprzedane w takim razie wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 6 lipca 1880 o godzinie 4 po południu w biurze Nr. 8, na który wierzycieli z tem dołożeniem się wzywa, że niestawiający się do większości głosów obecnych zostaną policzeni a czwarty termin licytacyjny natychmiast będzie ropisany.

5. Co do ciężarów i długów odsełą się chęć kupna mających do tutejszej tabuli krajowej, a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego w Cieszanowie, wyciąg tabularny zaś i niniejsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć dozwala się.

O czem się obie strony tudzież tabularnych wierzycieli do rąk własnych lub ich pełnomocników, zaś masę spadkową Józefa Klimkiewicz, i niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zabierzewskiego i Olimpię z Soleckich Kunde, tudzież wszystkich tych, którymby niniejsza uchwała lub też późniejsze należycie doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 31 października 1879 do tabuli weszli do rąk kuratora adw. Dra. Malego zawiadamiamy.

Lwów dnia 7 lutego 1880.

(1577 2—3) **Edykt.**

L. 1354. C. k. sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, że na zaspokojenie galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie kwoty 134 zł. 48 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w 3 terminach na dniu 17 marca, 7 i 21 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności Józefa Pięty pod l. 282 w Borzęcinie w powiecie brzeskim położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Radłów dnia 20 sierpnia 1879.

(1566 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1425. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Leiba Szafranka przeciw Piotrowi Jagłowskiemu 50 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 5 kwietnia 1880 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż służącej tej realności za hipotekę realności pod Nr. 349 w Kołomyi na śniatyńskiem przedmieściu położonej, na którym to terminie wspomniona realność także i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1036 zł. 85 ct. w. a. za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 5 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Reszta warunków i akt oszacowania wspomnionej realności mogą być w tutejsosądowej registraturze przejrzane.

Kołomyja 12 lutego 1880.

(1582 2—3) **Edykt.**

L. 51778. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie Peisacha Goldberga przeciw Mojżeszowi Berlsteinowi pto 5080 zł. a. w. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż połowy realności pod l. 277 m. we Lwowie położonej, wedle dom. 95 pag. 37 n. 25, 26, 27 haer. Mojżesza Berlsteina własnej a powyższej wierzytelności Peisacha Goldberga jak dom. 173 pag. 321 n. 57, 70 on. za hipotekę służącej przez publiczną licytacyę w dwóch terminach a to 22 kwietnia 1880 i dnia 28 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego odbyć się mającą, na których rzeczona połowa realności, tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 10319 zł. 25 ct. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 1032 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

W końcu oznajmia się, że dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Jana Jachimowicza, Barbary Winnickiej, Pelagii Jachimowicz, Stanisława Mościckiego, Mikołaja Boem i nieobjętej masy spadkowej Debory Berlstein i dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. dniu 13 września 1879 rzeczowe prawa na połowie realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Raabe kuratorem a jego zastępcą Dr. adwokat Goldberg ustanowiony został.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(1440 2—3) **Edykt.**

L. 5636. Lwowski c. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych zawiadamia niniejszym edyktem, iż na prośbę Adama Pohoreckiego i Mikołaja Kalksta dw. im. Pachniewskiego wniesioną dnia 5go lutego 1880 do l. 5636 przeciw Joachimowi Blutreichowi a względnie tegoż spadkobiercom o wykreślenie prenotacyi sumy 544 zł. m. k. w stanie biernym części dóbr Starogród wedle Dom. 237 p. 80 n. 62 on. na rzecz Joachima Blutreich uskutecznionej jako nieusprawiedliwionej wyznaczył stosownie do przepisu § 45 ust. hip. do rozprawy termin na 20 kwietnia 1880 o godzinie 11 przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu ani Joachima Blutreicha ani tegoż spadkobierców nie jest wiadomem przeto ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dra Emanueja Roińskiego kuratorem z substytucyą adwokata Dra Marcelego Madejskiego z którym rozprawa stosownie do obowiązujących przepisów przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Joachima Blutreicha a względnie tegoż z nazwiska nawet nieznanych spadkobierców aby na powyż wyznaczonym terminie bądź osobiście w sądzie stanęli lub też zastępcę ustanowili udzielając temuż potrzebnej informacyi, gdyż w przeciwnym razie wszelkie z zaniedbania wypływające skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 14 lutego 1880.

(1419 2—3) **Edykt.**

L. 1369. C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Abrahama Seyba Kleinmana dozwoloną została w celu ściągnięcia sumy 79 złr. 60 ct. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Andryja i Maryanny Hawryszczaków w Kołomyi pod nr. 508 na przedmieściu nadwórniańskiem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która w trzech na dzień 5 kwietnia, 7 maja i 7 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 9tej przed południem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 540 złr. w. a. która ma służyć też za cenę wywołania, na 3 zaś za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie wadyum w kwocie 54 złr. złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby później na wspomnianą realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie mogła być doręczoną kurator w osobie adwokata dr. Maramorosza ustanowionym został, wreszcie że akt opisania i oszacowania rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w ekspedycie tego sądu przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 12 lutego 1880.

(1450 1—3) **Edykt.**

L. 1606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby spadkobierców Władysława Lewartowskiego wzywa Izaaka Kurza z miejsca pobytu niewiadomego, aby na terminie w dniu 9 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem wykazał, że termiu do usprawiedliwienia prenotacyi prawa zastawu dla wierzytelności 320 złr. w stanie biernym dóbr Zimnowoda, Dobrucowa, Glinik i Roztoki na rzecz jego uskutecznionej był otwartym lub skarga wniesioną, inaczej wykreślenie tej prenotacyi dozwolonem będzie.

Zarazem zawiadamia się Izaaka Kurza, iż obronę praw tegoż w tej sprawie adwokatowi dr. Febusowi Salomonowi poruczono.

Tarnów dnia 12 lutego 1880.

(1565 1—3) **Edykt.**

L. 877. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w sprawie Franciszka Cieielskiego przeciw Zuzannie Janowi i Józefowi Baraniukom pto 75 zł., 50 zł. i 15 ct. dziennie od dnia 5 sierpnia 1871 przeprowadzi licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 72 i liczbami topograficznemi 717, 718, 719, 720, 721 i 773 w Kołomyi na dzielnicy kuckiej położonej, dłużników własnej i ciała hipotecznego niestanowiącej, w terminach 5go i 26 kwietnia i 17 maja 1880 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 435 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum 44 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawnego opisania przeglądnąć można w registraturze sądu.

Kołomyja dnia 29 stycznia 1880.

(1453) **Obwieszczenie.**

L. 14292. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na podstawie dnia 28 listopada 1879 dokonanych nowych wyborów Naftali Dawid zarządcą, zaś A. M. Aschkenazy zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Wojciecha Janiszewskiego ustanowieni zostają.

Przemyśl 17 grudnia 1879.

(1466 3—3) **Edykt.**

L. 50299. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w tymże, celem ściągnienia od Racheli Bohin na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie resztującego kapitału pożyczkowego 4757 złr. 95 ct. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 79¾ we Lwowie położonej, wedle dom. 64 pag. 128 n. 13 haer i pag. 129 n. 17, 18 i 19 haer. dłużniczki Racheli Bohin własnej na dniu 1 kwietnia 1880, o godzinie 9 przedpołudniem się odbędzie, że na pierwszym terminie realność ta ryczałtowo nawet niżej ceny wywołania 11459 złr. w. a. najwięcej oferującemu sprzedaną zostana, że jako wadyum kwota 573 złr. do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytatyi ma być złożoną, że wreście warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć i odpisać wolno, i że dla nieobecnych Ozyasza Schlummera, Sare i Baschy Fuchs, Gołdy Blum i Mojżesza Menkesa, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po dniu 17 maja 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, kuratorem adwokat dr. Bobownik, a jego zastępcą adwokat dr. Gajewski mianowany został.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(1513 3—3) **Edykt.**

L. 7390. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Ruchli Waugowej w ilości 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 9go marca, 9 kwietnia i 11 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 187 w Dębinie położonej, ciała tabularnego, nie stanowiącej do Jana Piwcia należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 11 zł. 50 cnt w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy

Leżajsk dnia 24 lipca 1878.

(1506 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12767. C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że konkurs na majątek Littmana Riebera na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 30 listopada 1879 do l. 12767 otworzony, po wykazanym podziale majątku konkursowego w myśl §. 189 ust. konk. zniesionym został.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(1583 2—3) **Obwieszczenie.**

Aby interesa obowiązanych do broni, którzy aspirują do jednorocznej ochotniczej służby, nie zostały pokrzywdzone przez późne ogłoszenie postanowienia, iż się tegoroczna regularna odstawka zaczyna 1 marca, rozporządziło c. i k. Ministerstwo państwowe wojny, w porozumieniu z c. k. Ministerstwem obrony krajowej wydanym do c. k. Komend Generalnych i Wojskowych reskryptem, żeby obowiązanym do broni, którzyby się wskutek tego, niedopuściwszy się winy, z dobrowolnym wstępem spóźnili, dobrodziejstwo jednorocznej ochotniczej służby przyznano dodatkowo.

Aspirantów, którzy egzaminowi przepisanemu dla przyjęcia na jednorocznych ochotników zamyślali się poddać w marcu 1880 roku, można do egzaminu w tym terminie przypuścić, mimo że powinności stawiennictwa zadość uczynili, a w razie uzdolnienia należycie udowodnionego ma być im dobrodziejstwo jednorocznej ochotniczej służby przyznane dodatkowo.

Co się niniejszem w ślad reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 17 b. m. l. 2530/519 II. podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 28 lutego 1880.

Kundmachung.

Zl. 10235. Um die Interessen der auf den einjährigen Freiwilligen-Dienst aspirirenden Wehrpflichtigen anläßlich der späten Verlautbarung des auf den 1 März festgestellten Beginnes der diesjährigen regelmäßigen Stellung in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Länder nicht zu schädigen, verfügte das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, im Einvernehmen mit dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung mittelst des an die General (Militär) Commanden ergehenden Erlaßes, daß jenen dieser Wehrpflichtigen, welche sich mit dem freiwilligen Eintritte ohne sonstiges Verschulden, verspäten sollten, die Begünstigung des einjährigen Freiwilligendienstes nachträglich zuerkannt werde.

Aspiranten, welche sich der Freiwilligen-Aufnahmsprüfung im Monate März 1880 zu unterziehen gedachten, können zu diesem Termine unbeschadet der Erfüllung ihrer Stellungspflicht, zur Prüfung zugelassen werden und es ist denselben bei entsprechend nachgewiesener Befähigung die Begünstigung des einjährigen Freiwilligendienstes über deren Ansuchen nachträglich zuzuerkennen.

Vorstehendes wird hiemit in Folge des Erlasses des k. k. Landesvertheidigungs-Ministeriums vom 17 l. M., Zl. 2530, II. allgemein verlautbart.

K. k. Statthalterei.

Lemberg vom 28 Februar 1880.

(1569 2—3) **Edykt.**

L 36689. C. k. sąd miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie jako władza nadkuratelarna podaje edyktem niniejszym do wiadomości powszechnej, iż na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 25 października 1879 l. 27088 X. Tomasz Zabrzycki uznanym został za umysłowo-niedołężnego, wskutek czego ts. rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 36689/79 nadanym mu został kurator w osobie p. Juliana Zubrzyckiego.

Kraków 11 grudnia 1879.

(1561 2—3) **Edykt.**

L. 4831. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 złr. a. w. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w Krakowie odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publicana sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l 14 w Borowny położonego, dłużnika Michała Romana własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 600 złr. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 31 marca 1880
dnia 28 kwietnia 1880
dnia 2 czerwca 1880

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 600 złr., wadyum zaś wynosi 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1879.

(1589 2—3) L. 4317.

Sprostowanie pomyłki w druku.

C. k. sąd krajowy wyższy lwowski podaje do powszechnej wiadomości, że umieszczony w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 14 i 28 lutego 1880 Nr. 36 i 48 w dziale „Dziennik urzędowy" na stronie 9tej edykt z dnia 30 grudnia 1879 l. 31730 mylnie wykazuje, jako termin otwarcia nowych ksiąg gruntowych dzień 1 stycznia 1880, zaś do zgłoszeń dzień 1 stycznia 1881, gdyż edykt ten ma opiewać, że termin otwarcia nowych ksiąg gruntowych, dla posiadłości tamże wymienionych na dzień 1 marca 1880 zaś termin do zgłoszeń na dzień 1 marca 1881 wyznaczony został.

Lwów dnia 2 marca 1880.

(1567 2—3) **Edykt.**

L. 81. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu na skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do wiadomości, że nowy wykaz hipoteczny dla realności pod Nr. 36 w N. Sączu położonej, graniczącej od wschodu z rynkiem, od południa z placem budowlanym pod Nr. 35 od zachodu z ulicą Franciszkańską, od północy z realnością pod l. 37, składającej się z parcel budowlanych Nr. 190 i 191 łączną przestrzeń 115 sążni obejmujących, na których to parcelach budowlanych dwa budynki mieszkalne, a jeden gospodarczy się znajdują, w okręgu c. k. sądu obwodowego w N. Sączu położonej, otworzony został wykaz hipoteczny część składową ksiąg gruntowych dla miasta N. Sącza istniejących stanowiący, poczynając od dnia 1 marca 1880 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie obwodowym w N. Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała:

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do tej nieruchomości, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu najdalej do dnia 1 czerwca 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniebania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie hipotecznym nadmienionej realności zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Nowy Sącz dnia 31 stycznia 1880.

(1573 2—3) L. 11553.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy Brzeżański ogłasza publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 210/238 w Brzeżanach położonej, Mojżesza Lippmana, Seliga Lippmana i Maryi Judesy Lippmanowej wedle dom VII pag. 219 n. 17 i 18 haer. własnej, celem zaspokojenia reszty pożyczki w kwocie 1148 złr. 45 ct. z pn. w c. k. uprzyw. gal akcyjnym banku hipotecznym we Lwowie podjętej.

Licytacya odbędzie się dnia 11 marca, 15 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym, przy których rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wrazie gdyby powyższe termina bezskutecznie minęły wyznaczono na 20 maja 1880 godzinę 9 rano termin do ułożenia warunków kupno ułatwiających.

Cena wywołania 4000 złr. Wadyum 400 złr. gotówką, papierami państwowemi, obligac. indemnizacyjnemi gal., akcyami lub obligacyami gal. banku hipotecznego wedle kursu lub książeczkach gal. kasy oszczędności wedle kwoty imiennej.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

O tem zawiadamia się c. k. uprzyw. galicyjski bank hipoteczny we Lwowie, Seliga Lippmana, Mojże za Lippmana, Marję Judesę Lippmanowę dalej c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy Brzeżański, spadkobierców Emanuela Eizenberga jako Maryę Biletowę, Zofię Finkelsteinowa, Rozę Hirschhornowę, Konstantego Eizenberga; Bettę Eisenbergowa, Adolfa Eisenberga i Józefa Eizenberga spadkobierców Arona Lejby Littmana vel Lippmana jako to Mojżesza Lippmana, Seliga Lippmana, Chaima Lippmana, Józefa Lippmana, Cirie z Lippmanów Freifoglowę małoletnich Ettlę, Markusa Dawida 2 im. i Sarę Hennę 2 im. Lippmanów do rąk Tauby Lippmanowej, Hersza Freifogla, Abę Aschkanazego, wreście niewiadomych z istnienia lub miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych do rąk kuratora dr. Leona Madejskiego adwokata w Brzeżanach i przez edykta.

Brzeżany dnia 31 grudnia 1879.

(1578 2—3) **Edykt.**

L. 3871. Dnia 17 marca, 7 i 21 kwietnia 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa jawna sprzedaż nietabularnej realności dłużnika Piotra Mandziary własnej w Miechowicach wielkich pod l. k. 3 położonej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 236 złr. 49 ct. z pn.

Cena wywołania 1800 złr wadyum 180 złr.

Akt opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 27 sierpnia 1879.

(1420 2-3) **Edykt.**

L. 14961. W skutek prośby Dyonizego Łapickiego z 23go grudnia 1879 l. 14961 o wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego celem wykreślenia wierzytelności 500 zł. a. w. w stanie biernym realności l. k. 261 m. w Przemyślu jak Dom. I pag 134 n. 5 on. intabulowanej wzywa się wszystkich, którzyby do wierzytelności w kwocie 500 zł. a. w. ze skryptu przez Józefa i Teresę małż. Frische 27 marca 1818 zeznanego pochodzącej z masy Bazylego Klimkiewicza w Mościskach mieszkającego pożyczonej i w stanie biernym realności l. k. 106 w Przemyślu ubezpieczonej następnie pod dniem 8 lutego i 1 marca 1823 l. 218 do stanu biernego realności l. k. 261 m. w Przemyślu przeniesionej i w stanie biernym takowej jak Dom. I pag. 134 n. 5 on. intabulowanej jakie prawa rościli by takowe w przeciągu 1 roku z 28 lutym 1881 upływającego zgłosili, gdyż po upływie powyższego terminu na żądanie uprawnionego wykreślenie powyższej wierzytelności nastąpi.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 5 stycznia 1880.

(1572 2—3) **Edykt.**

L. 16699. C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 575 zł. 52 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 95 subr. 69 w Pobereżu położonej, dłużników Michała i Maryi Barta własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 18 marca, 13 kwietnia i 14 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów 13 grudnia 1879.

(1512 3—3) **Edykt.**

L. 14873 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Salki Bellera. w ilości 84 złr. z pn odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 9go marca, 9go kwietnia i 11 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa licytacya części realności, pod l. 76 w Grodzisku górnem położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Jędrzeja Czerwonki należącej, która to część realności na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 45 złr. 30 ct.

Akt opisania oszacowania i wazunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 30 grudnia 1878.

(1490 3-3) **Edykt.** L. 8367.

W dniach 1 kwietnia, 29 kwietnia i 20 maja 1880 r. o godzinie 10 przed południem zostanie przeprowadzoną przymusowa sprzedarz realności pod Nr. 91 w Rudzie położona, ciała tabularnego, nie stanowiąca Sebastyana Wolaka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własna celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Kohna w kwocie 7 zł. 20 cnt. w. a..

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 10 Stycznia 1880.

(1422 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14226. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 39 w Kondratowie Mateusza Mazurczaka własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 126 zł 31 cnt. z pn. dnia 9 kwietnia i dnia 12 maja 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 430 zł. w. a., zaś w dniu 2 czerwca 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 9 z rana pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzane być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby gdyby wierzyciele wierzytelności, przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 43 złr.

Złoczów 27 stycznia 1880.

(1515 3—3) **Edikt.**

Z. 1619. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Hersch S h ffe 'schen Forderung von 30.. sammt Nebengebühren die exekutive Feilbietung der dem Ol x Cz w g, F dor Babjów, Wasyl Hr nyk gehörigen Realitäten CN. 8 /104, 219, 102 in Kni-żd wór am 1. März, 1. April und 12. Mai 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Peczeoiżyn, 7. Oktober 1879.

(1553 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 106. W miejsce zmarłego dnia 21go lutego 1880 adwokata dr. Jana Jabłonowskiego Wydział Izby adwokatów zamianował jeneralnym substytutem adwokata dr. Tadeusza Skałkowskiego. a zastępcą tegoż adwokata d. Klemensa Zukotyńskiego.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 24 lutego 1880.

(1465 3—3) **Edykt.**

L. 212. C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Kamfa w kwocie 140 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 8go kwietnia i 7go maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej z rana egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 33 w Rytrze położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, dłużnika Jana Tomasiaka własnej.

Cena wywołania wynosi 2049 zł.

Wadyum 205 zł. w. a.

Resztę warunków jako też wykaz hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Adolfa Vayhingera.

Z c. k. Sądu powiatowego

Stary Sącz 10 lutego 1880.

(1443) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 Februar 1880, Zl. 3453, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 4 vom 24. Jänner 1880 wegen des Artikels „Geheimbündelei" nach §. 65 c. St. G wegen des Art. „Die Theologie und der Communismus" nach den §§ 303 und 30 St. G., dann wegen der Art. „Die Hauptstadt Ungarns", „Rußland" und „Aus der Schweiz" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1880, Zl. 932/121, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Operaio" Nr. 9 vom 7. Februar 1880 wegen des Artikels „Il porto franco" beginnend mit „Fin dell epoca remota in cui i nostri antichi" nach § 300 St.G. verboten.

Das k. k. Landegericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29ten Jänner 1880, Zl. 604/68, Weiterverbreitung der in Bologna erscheinenden Zeitschrift „Il Papagallo" Nr. 3 vom 18 Jänner 1880 wegen des Art. „I T tol Europe:" beginnend mit „Non son molti anni e c rta maest:" nach § 63 St. G. verboten

---

Das k. k. Landesgericht als Preßegericht in Triest hat auf Antrag der kais. königl. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7ten Februar 1880, Z. 844/105 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Europa nel 1900 Storia avvenire, da far sequito all' Opuscolo Italicae Res, narrata da Fillipo Luigi Santi. Druck von F Menozzi et. Comp. in Mailand" nach § 58 c St. G. verboten.

(1499) **Erkenntnisse**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. Februar 1880, Z. 3522, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 3 vom 12 Februar 1880 wegen des Art. „Aus dem Soldatenleben" nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8ten Februar 1880, Zahl 451 die Weiterverbreiung der Zeitchrift „Narodni listy" Nr. 10 vom 4 Februar 880 wegen des Leitartikels „Konac [illegible] emayr va" nach § 300 Straf. G. verboten.

(1309 1—3) **Edykt.**

L. 6665. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia spadkobierców Jerzego i Teresy Reinfusów z imienia nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Piotr Kurzeja i Brronisława Kurzejowa pod dniem 6 listopada 1879 l. 6665 pozew względem uznania za zgasłe i wykreślenie odpowiedzialności za szkodę Dom. III p. 210 n. 20 on. w stanie dłużnym realności l. 124 w Nowym Sączu ciążącej wnieśli w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

W celu zastępowania tych z imienia, nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata Dra Żelechowskiego z substytucyą adw. Dra Jarosza z którym spór wytoczony wedle ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w powyższym czasie obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali lub też innych środków do swej obrony użyli wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 20 grudnia 1879.

(1614 1—3) **Edykt.**

L. 2646 C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Janiny Łapińskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części parceli gruntowej pod l. kat. 2786 w Przemyślu na Mniszu w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z 32 kw. sąż. graniczącej na wschód z częścią tejże parceli na ulicę miejską zamienioną, od południa z realnością l. 443 b) na Mniszu w Przemyślu od zachodu z gruntem pod l. k. 1356 od północy z parcelą gruntową l. k. 1357 c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu polecenem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go września 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go września 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 sierpnia 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 lutego 1880.

(1484 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3885. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 200 zł. a. w. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 3 czerwca 1880, każdym razem o godz. 10tej przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 63/71 w Jaślanach położonej a dłużników Wojciecha i Jacentego Pawłusiaków własnej.

Cena wywołania wynosi kwotę 500 zł. Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 4 listopada 1879.

(1454 1—3) **Obwieszczenie**

L. 18082. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 150 zł. z 24 prc. od 13 sierpnia 1877 i kosztami w kwotach 2 zł. 82 ct. 1 zł. 36 ct. i 3 zł. 61 ct. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 31 w Samborze położonej a dłużników Benjamina Schmuklera i masy nieobjętej po Sarze Lei Schmukler własnej ciała hipotecznego niestanowiącej, ze wszystkiemi protokołem zastawniczego opisania l. 4816/78 objętemi a do l. 5216/79 ocenionemi przynależytościami w sądzie tutejszym na rzecz Eisiga Meisnera na dniu 22 kwietnia dniu 20 maja i dnia 24 czerwca 1880 pod tym warunkiem się odbędzie, iż na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim terminie i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 300 zł. a wadyum 30 zł. resztę warunków licytacyjnych w t. s. registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo zastawu na rzeczonej realności później uzyskali lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez nstanowionego dla nich kuratora adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Ehrlicha i przez edykta zawiadamia się.

Sambor dnia 31 grudnia 1879.

(1604 1—3) **Edykt.**

L. 2294. Dnia 8 marca 1880, 5 kwietnia 1880 i 10 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 251, 252 t. s. 248 i 273 w Borysławiu położonych ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Izraela Krepla contra Samuelowi Eliaszowi Nestlerowi pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2200 zł.

Wadyum wynosi 220 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 8 lutego 1880.

(1601 1—3) **Edykt.**

L. 18542. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 18542 Michał Kocał ze Smigna za niedołężnego na umyśle uznany, i temuż kurator w osobie Pawła Kocoła nadanym został.

Tarnów dnia 30 grudnia 1879.

(1613 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6968. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż 8 kwietnia, 11 maja 14 czerwca 1880, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż realności Nr 15 w Lubiankach niższych, należącej do Iwana Benyza, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem ściągnienia kwoty 127 zł. z pn. na rzecz Blüme Kaul.

Cena szacunkowa wynosi 273 zł. zakład 10 prc.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż 23 stycznia 1880.

(1607 1—3) **Edykt.**

L. 430. Odnośnie do obwieszczenia z 16 sierpnia 1879 l. 4436 Nr. 253, 254 i 255 Gazety Lwowskiej wyznacza się do sprzedaży realności l. k. 564/665 w Nadwórnie położonej, do spadkobierców Michała Andryjowicza należącej, trzeci termin na dzień 3 czerwca 1880, na którym realność na podstawie dawniejszych warunków licytacyjnych, także niżej wartości szacunkowej sprzedaną być może.

C. k. sąd powiatowy.

Nadworna 6 lutego 1880.

(1612 1—3) **Edykt.**

L. 89. C. k. sąd powiatowy w Woyniłowie przedsięweźmie w terminach 3 marca, 21 kwietnia i 12 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż ciała tabularnego nie mającej realności Tymka Jasińskiego pod lk. 28 rep. N. 82 w Woyniłowie dla zaspokojenia pretensyi Eisiga Gellera w kwocie 81 złr. austr. wal. z przynależ.

Cena wywołania 840 złr. w. a.

Zakład 84 złr. w. a.

Protokół opisania i ocenienia wspomnionej realności i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

Woyniłów 18 stycznia 1880.

(1311 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13851. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 173 w Sasowie Izaaka Grosskopfa własnej, na zaspokojenie pretensyi Anny Gorzejewskiej i Felicyi Klimowicz w kwocie 1174 złr. 20 ct. z pn. dnia 7 kwietnia i dn. 7 maja 1880 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 763 złr. 16 ct. w. a. zaś w dniu 26 maja 1880 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 9tej z rana pod warunkami, które w tus. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 77 złr. w. a. Wierzyciele, którzyby po wydaniu ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 18 listopada 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsze doręczone być nie mogły, otrzymają zawiadomienie przez kuratora adwokata krajowego Dra. Wesołowskiego w Złoczowie.

Złoczów dnia 28 stycznia 1880.

(1397 1—3) **Edykt.**

L. 6181. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mariem Gewürz w kwocie 2000 złr. w. a. z pn. realność w Kolbuszowy pod n. k. 4 położona jak tom. I pag 13 i 136 Jakóba i Iłły Kurzów własna, w dniach 1 kwietnia 1880, 7 maja 1880 i 9 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 8266 złr. 33 ct. w. a.

Wadyum 826 złr. 64 ct.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

w Kolbuszowie dnia 11 lutego 1880.

(1273 1—3) **Edykt.**

L. 10252. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 1 kwietnia 1880 o godzinie 9tej przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 153 w Rudnikach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała należącej do Onufrego Nikieforuka, na 320 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Sperbera 100 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 30 grudnia 1879.

(1486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3980. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 200 złr. i 50 złr. a względnie 146 złr. 6 ct. i 33 złr. 45 ct. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 10 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10tej przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 45 w Woli zdakowskiej położonej a dłużnika Franciszka Mazura własnej.

Cena wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze

Mielec dnia 5 listopada 1879.

(1525 1—3) **Edykt.**

L. 9508. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem wydobycia wierzytelności 110 złr. z pn. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 7 maja i dnia 8 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 rep. 144 w Gorzycach położonej Franciszka Wiechcia własnej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 195 złr. w. a.

Wadyum 19 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O czem się strony sporne do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli przez kuratora dr. Gaberlego, adwokata w Jarosławiu, zawiadamia.

Przeworsk 31 grudnia 1879.

(1619 1—3) L. 253

Ogłoszenie konkursu.

C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole w Krościenku wyżnim z roczną płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

2) nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole we Frysztaku z roczną płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3) nauczyciela w szkole etatowej w Osobnicy z płacą roczną 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4) nauczycieli w szkołach etatowych w Lubli, Suchodole, Wróbliku królewskim (język wykładowy ruski), w Sobniowie, w Równem i w Lubatówce.

Do posad tych przywiązana jest roczna płaca 300 złr. i wolne pomieszkanie.

Podania zaopatrzone wykazem służby i wszelkiemi dokumentami służbowemi należy przedkładać za pośrednictwem dotyczącej okręg. Rady szkolnej do c. k. Rady szkolnej Jasielskiej najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1880 r.

Jasło dnia 27 lutego 1880.

(1523 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8083. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości Chaima Klagbruna w kwocie 149 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 7 kwietnia, 5 maja i 3 czerwca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 16 w Grądach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Tomasza Starszoka własnej.

Cena wywołania 650 złr. w. a. wadyum 65 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akta opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Zarazem zawiadamia się, iż celem zaspokojenia powyższej pretensyi odbędzie się w dniu 5 maja i 3 czerwca 1880 każdym razem o 9 godzinie z rana, w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż ruchomości dłużnika Tomasza Starszoka własnych według protokołów z dnia 14 października 1873 l. 17982 i z dnia 8 czerwca 1876 l. 17571 zajętych i oszacowanych z bydła i t. p. się składających.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 21 lutego 1880.

(1608) **Ogłoszenie.**

L. 1121. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Olesku zawiadamia, że dochodzenia, celem założenia księgi hipotecznej, rozpoczną się dla gminy katastralnej Ożydów z miejscowością Angielówka dnia 19 marca 1880 w siedzibie sądu powiatowego w Olesku.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

W Olesku dnia 1 marca 1880.

(1598) **Edykt.**

L. 61. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Kołomyi dla Sniatyńskiego powiatu czyni wiadomo, że z dniem 8 marca b. r. rozpoczyna dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej „Wołczkowce“.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tejże gminie może dnia powyższego i w następnych tygodniach zgłosić się przed rzeczoną komisyą i przytoczyć wszystko, co do poparcia swych roszczeń prawnych uzna za stósowne.

Komisya hipoteczna

Kołomyja dnia 27 lutego 1880.

(1594) **Edykt.**

L. 1518. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tejsarów, dochodzenia miejscowe w tej gminie dnia 8 marca się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikołajów dnia 1 marca 1880.

(1609) **Ogłoszenie.**

L. 1009. C. k. sąd powiatowy rozpoczyna dochodzenia celem zaprowadzenia nowej księgi gruntowej gminy Turza 11 marca 1880.

Każdy interesowany może się zgłosić i wnieść, co mu w myśl ustawy przysługa.

Sokołów 28 lutego 1880.

(1605) **Ogłoszenie.**

L. 748. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejsowe, celem założenia księgi gruntowej, dla gminy katastralnej Pogwizdów dnia 9 marca 1880 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Głogów dnia 28 lutego 1880.

(1611) **Edykt.**

L. 649, Arkusz posiadania i inne akty służące za podstawę przyszłych ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Medyni złożono w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania należy wnieść w tutejszym sądzie do 13 marca 1880 w którym to dniu w razie wniesionych zarzutów dochodzenia odnośne zostaną w gminie Medyni przeprowadzone.

Woyniłow 28 lutego 1880.

(1610) **Ogłoszenie.**

L. 2989. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Siechowie na dniu 10 marca 1880 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają przytoczyć mogą.

Stryj dnia 2 marca 1880.

(1556 3—3) L. 4223.

Konkurs

na posadę c. k. pocztmistrza w Skale w starostwie Borszczowskim za kontraktem z rocznemi poborami płacy 500 złr. w. s. służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr.; ryczału kancelaryjnego 120 złr., dodatku na manipulacyę 400 złr. i należytości jezdnych za pocztowe jazdy eraryalne.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 1 marca 1880.

(1503 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7035. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości że w sprawie Abrahama Safrona przeciw Izydorowi Bieleckiemu o 112 złr. z pn. odbędzie się w ts. zabudowaniu w dniu 20 maja 1880 publiczna sprzedaż 1 morga pola położonego w Trembowli nr. 809.

Cena szacunkowa 180 złr. poręczne 18 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Trembowla 14 lutego 1880.

(1489 3—3) **Edykt.**

L. 8660. W dniach 1 kwietnia, 29 kwietnia i 20 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcie wierzytelności Abrahama Szaji w kwocie 35 zł. przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k 68/77 w Zarówie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Piotra Skowrona własnej.

Cena szacunkowa wynosi 510 zł.

Wadyum 51 zł.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl dnia 7 stycznia 1880.

(1357 3—3) **Edykt.**

L. 53157. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie Jana Czyżewskiego, Leopolda, Leonarda, Wincentego i Felicyana Grodzickich, Maryanny Kałuzińskiej, Florentyny Braun, Erazma i Maryanny Godzickich i Klary 1o Piątkowskiej 2o Racieskiej, tabularnych współwłaścicieli $^3/_4$ części połowy dóbr Starej wsi Strzylawka górna zwanej w powiecie Grybowskim obwodu Nowosądeckiego położonej, o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego celem umorzenia następujących ciężarów w stanie biernym dóbr Starawieś w obwodzie Nowosądeckim zahipotekowanych, a to:

1) wedle Dom 46 pag 251 n. 5 on. na rzecz Dominika i Franciszki Ossowskich, de praes. 3 listopada 1781 vel 18 czerwca 1784 uskutecznionego wpisu prawa 3 letniego użytku części dóbr Starawieś „Micałkowskie" zwanej, za sumę 1500 złr. z uwidocznieniem następnie zaszłej intromisyi rzeczonych Ossowskich w posiadanie tejże części Micałkowskie zwanej, tudzież wpis samej sumy 1500 złr. następnie na rzecz Wincentego Grądzkiego wedle Dom 46 pag. 252 n. 6. on wskutek cesyi sub praes. 4 sierpnia 1788 przepisanej;

2) wedle Dom 62 pag. 429 n. 7 i 8 on. sub. praes. 16 sierpnia 1784 resp. 23 lipca 1783 i 2 lipca 1784 uskutecznionego wpisu dozwolonej na rzecz Franciszki Skrzeczyńskiej przeciw spadkobiercom Bendykta Grądzkiego na dobrach Starawieś egzekucyi celem zaspokojenia prowizyi od sum 12000 złp. tudzież kosztów i t. d., tudzież na rzecz tejże Franciszki Skrzeczyńskiej uskuteczniony wpis, na podstawie wyroku sądu ziemskiego w Czchowie z dnia 11 marca 1782 przyznanych, na własność sum 3000 złp., 5000 złp. i 4000 złp. wraz z uskutecznioną wedle Dom 62 pag. 432 n. 10 on. sub praes. 2 stycznia resp. 18 maja 1798 prenotacyą sekwestracyi dóbr Starawieś na zaspokojenie powyższej sumy 3000 złp.

3) wedle Dom 62 pag. 431 n. 16 on. sub praes. 4 sierpnia 1788 uskutecznionego wpisu sumy 6000 złp. przez Wincentego Grądzkiego na połowie dóbr Starejwsi na rzecz jego żony Gertrudy ze Skarszewskich zapisanej;

4) wedle Dom cod. n. 13 on. sub. praes. 13 listopada 1792 resp. 4 stycznia 1793 uskutecznionego wpisu sumy 12000 złp. przez Wincentego Grądzkiego tytułem posagu dla swej małżonki Gertrudy z Skarszewskich od Józefa i Józefy z Mieczkowskich małż. Skarszewskich otrzymanej i na hipotece dóbr Starawieś na rzecz tejże Gertrudy ur. Skarszewskiej ubezpieczonej.

5) wedle Dom 62 pag. 432 n. 20 on sub praes. 27 listopada 1880 uskutecznionego wpisu sumy 2700 złp. na zasadzie aktu z dnia 20 marca 1796 przez Tadeusza i Wiktoryę Grądzkich zdziałanego na wyżnej części Starejwsi na rzecz Barbary Ossowskiej ur. Ujejskiej zaintabulowanej; wreszcie

6) wedle Dom 62 pag. 433 n. 24 on. sub praes. 20 czerwca 1807 uskutecznionego wpisu obligiem z dnia 7 czerwca 1807 przez Wincentego Rzuchowskiego za Wincentego Eminowicza dzierżawcę dóbr Brzyzawa na rzecz Franciszka Rylskiego resp. jego masy pupilarnej zapisanej kaucyi do 6000 złp. wzywamy niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Dominika i Franciszkę Ossowskich, Wincentego Grądzkiego, Franciszkę Skzeczynską, Gertrudę ze Skarszewskich Grądzką, Barbarę z Ujejskich Ossowską, wreszcie Franciszka Rylskiego resp. tegoż masę pupilarnej, jak niemniej równie z życia imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców osob dopiero co wymienionych i wszystkich tych, którzyby z tytułu wierzytelności powyższemi pozycyami objętych jakiegokolwiek prawa mieć mniemali, iżby się z takowemi w terminie jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", to jest do 1 lutego 1881 tem pewniej zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na żądanie proszących umorzenie wpisów rzeczonych wierzytelności dozwolonem i wykreślenie onychże ze stanu biernego tych dóbr zarządzone będzie Lwów dnia 22 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

(1617) L. 789.

Konkurs powtórny.

Wskutek uchwały Rady miasta Rzeszowa z 16 b. m. rospisuje się niniejszem powtórny konkurs celem nadania posady budowniczego przy urzędzie miejskim w Rzeszowie z płacą na 600 zł. w. a. rocznie podwyższoną.

Podania o tę posadę z dowodami wieku, religii, przynależności, odbytych nauk szkolnych, uzdolnienia i dotychczasowych służb, lub innych zajęć, nareszcie z oznajmieniem czy kompetent jest żonatym, należy wnosić do Naczelnictwa miasta Rzeszowa w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego konkursu.

Gdy względem obsadzenia tej samej posady, był już raz konkurs rozpisany, a prośby wskutek tego podane nie są dotąd załatwione, więc niniejszem oznajmia się dotyczącym P. T. podawcom, że nie potrzebują ponawiać próźb swoich albowiem dawniejsze będą wzięte pod rozwagę przy nastąpić mającem obsadzeniu.

Należałoby jednak uzupełnić dowody wymagane, a przy niektórych podaniach albo niedostatecznie albo zgoła niedołączone.

Rzeszów, dnia 26 lutego 1880.

Zawiadomienie.

P. T. członków ***Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników* we Lwowie** z nieograniczoną poręką, tak miejscowych jako też i zamiejscowych uprzejmie się wzywa, by wszelkie korespondencye, podania i przesyłki pieniężne, czy to listownie lub za przekazami pocztowemi, tyczące się spraw tejże Spółki, nie do osoby tylko pod adresem: „Dyrekcya Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników we Lwowie" przesyłali, gdyż w przeciwnym razie Dyrekcya na siebie żadnej odpowiedzialności nie bierze, a podania uwzględnione nie zostaną.

Również zawiadamia się panów członków tejże Spółki, że stopa procentowa od wkładek oszczędności wskutek uchwały walnego zgromadzenia z dnia 18 lutego 1880 z 6% na 5% od 1 marca 1880 r. począwszy, zniżoną została. (1527 3—3)

Dyrekcya Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzedników.
We Lwowie d. 28 lutego 1880.

Sahanek. *Maksymowicz.*

Galicyski Zakład kredytowy włościański.

Jedenaste zwyczajne
Walne Zgromadzenie

odbędzie się w **czwartek, dnia 8 kwietnia 1880** o 12 godz. w południe we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zarządu Zakładu i przedłożenie bilansu za r. 1 79.
2. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej.
3. Uchwalenie rozdziału zysku czystego.
4. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o wniosku na zeszłorocznem zgromadzeniu postawionym.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnej na r. 1880.

Na Walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich do głosowania uprawnionych w myśl artykułu 80 statutów.

Właściciele listów zastawnych Zakładu, którzy mają zamiar uczestniczenia w Zgromadzeniu, zechcą swoje listy zastawne w wymaganej statutem wysokości, najpóźniej do **dnia 8 marca b. r.** deponować **we Lwowie w kasie centralnej Zakładu,** lub **w Wiedniu w Union-Banku.**

Zamknięcia rachunkowe złożone będą w sekretaryacie Zakładu na osiem dni przed Zgromadzeniem dla uprawnionych do głosowania do przeglądnięcia.

Lwów dnia 12 lutego 1880.

(Przedruk nie będzie opłacony) **Rada zawiadowcza.**

(1298 3—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.